Ner 69. Kraków, Niedziela 23 Marca 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 22 marca

Politycznie najbardziej znaczącym ustępem pisma, w którem cesarz niemiecki przyjmuje dymisyę ks. Bismarcka, jest ten, który wypowiada stanowczy zamiar cesarza trzymania się na przyszłość mądrej i stanowczej polityki pokojowej księcia, i dodaje, że z głębi własnego przekonania uczyni ją nicią przewodnią działania swego.

Zdanie, że ustąpienie ks. Bismarcka nie sprowadzi żadnej zmiany w zewnętrznej polityce Niemiec, podzielają też pisma angielskie. Największe w tej mierze zaufanie wyraża *Times.* „Chwila, mówi dziennik ten, w której ks. Bismarck ustępuje, nie nastręcza żadnego powodu do jakichkolwiek obaw. Niemcy nie były nigdy silniejszemi, niż dzisiaj, w żadnym też czasie sojusz pokojowy istniejący między Niemcami, Austryą i Włochami, nie opierał się na pewniejszych podstawach; polega on bowiem na wspólnym interesie, jaki państwa te mają w utrzymaniu *status quo* na kontynencie europejskim. Niepodobna przewidzieć, co dalsza przyszłość przynieść może, ale na razie tryumf polityki pokojowej ks. Bismarcka zdaje się być, mimo ustąpienia jego, zapewnionym.“

Jakie zmiany pociągnie za sobą ustąpienie ks. Bismarcka w składzie ministerstwa, dotąd niewiadomo dokładnie. Zdaje się, że hr. Herbert Bismarck pozostanie przynajmniej jeszcze czas jakiś kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Maybach i Scholz okazywali już od chwili, kiedy się przesilenie kanclerskie jasno uwidoczniło, wyraźną ochotę ustąpienia. Pewnem zdaje się być dotąd, że cesarz na ustąpienie ministra wojny Verdy du Vernois, ministra handlu Berlepscha i ministra Boettichera nigdy nie zezwoli.

O nowym kanclerzu wyrażają dzienniki niemieckie przekonanie, że brak wybitnej barwy w dążnościach jego politycznych poczytał cesarz za najwłaściwszy przymiot do rozwinięcia skutecznej działalności wobec teraźniejszego składu parlamentu; w niektórych kołach politycznych sądzą jednak, że spełni on tylko za pomocą pojednawczego swego charakteru zadanie zbadania, jakie odcienia obecnego parlamentu złączyćby z sobą można w interesie spełnienia różnych życzeń cesarza, a skoro to osiągniętem zostanie, zastąpi go mąż tej barwy, jaka się w nowem ugrupowaniu stronnictw uwydatni. Domysł ten opierają na tem, że się cesarz z kolei z wszystkimi prawie przywódzcami ważniejszych odcieni politycznych naradzał.

Temps donosi, że względem traktatu handlowego z Turcyą, który, jak wiadomo, dał powód do upadku gabinetu Tirarda, rozpoczną się niebawem rokowania z Portą. Ministerstwu chodzi głównie o to, aby sprawę odświeżenia traktatu odroczyć do r. 1892, w którym ubiegają terminy traktatów z wszystkiemi mocarstwami, a tymczasem wytworzyć w stosunkach handlowych z Turcyą *intermisticum*, któreby chwilowo ani Turcyi, ani większości Izb francuskich nie raziło.

Ponieważ w sprawie tej uwydatnia się walka między zwolennikami ceł ochronnych a zwolennikami wolnego handlu, występują też obie strony z interpelacyami w Izbie. Ze strony protekcyonistów zgłosił w Izbie deputowanych interpelacyę dep. Turrel; ze strony zwolenników wolnego handlu dep. Delonele. Rozprawy nad obiema interpelacyami wyznaczone zostały na poniedziałek. Będzie to pierwsza próba dla nowego ministerstwa, czy wobec tych dwóch dążności zdoła znaleść drogę pośrednią, na którą zgodzi się większość Izby, lub chwyci się systemu odwłaczającego, pozostawiającego stanowcze rozwiązanie póżniejszym postanowieniom.

Odręczne pisma cesarza Wilhelma do ks. Bismarcka rozwiązują urzędownie przesilenie kanclerskie. Szczegóły tego przesilenia, oraz najbliższe powody, które je wywołały i zaostrzyły, nie są dotąd i zapewne nie prędko będą dokładnie wyjaśnionemi. Rzuca jednak na tę całą sprawę nieco światła telegrafowany nam wczoraj komunikat *Nordd. Allg. Ztg.* Ztamtąd dowiadujemy się, że zwołanie obradującej obecnie w Berlinie międzynarodowej konferencyi robotniczej i że wysłuchanie poprzednio opinii rady stanu, nastąpiło na wniosek ks. Bismarcka, którego organ odpiera także twierdzenie, jakoby były kanclerz był zasadniczym przeciwnikiem zainaugurowanej obecnie polityki socyalnej. Pod tym względem zaszły tedy zapewne różnice między cesarzem a Bismarckiem nietyle może co do celów, ile raczej co do środków, co do sposobu i gorącego pośpiechu, z jakim młody cesarz sprawę tę zainicyował i przeprowadzić ją usiłuje. W komunikacie z naciskiem podniesiono, że autorem orędzia cesarza Wilhelma I z r. 1881, rozwijającego zasady systemu socyalnego, był ks. Bismarck, ale niema wcale wzmianki o tem, że on redagował, lub choćby tylko aprobował znane reskrypta cesarza Wilhelma II w sprawie reformy socyalnej. Domysł, że kanclerza wyręczył Hintzpeter, nie jest i dziś jeszcze odpartym.

Niewątpliwie jednym z powodów ustąpienia Bismarcka było nieporozumienie co do stanowiska i kompetencyi prezydenta ministrów, a więc kwestya wewnętrzna, prawno-państwowa. Stwierdza to także *Nordd. Allg. Ztg*, lecz dodaje zarazem, iż jestto sprawa sama w sobie nie zbyt ważna, a przeto nasuwa się naturalnie wątpliwość, czy wogóle taka „nie zbyt ważna sprawa“ mogła spowodować tak ważne zmiany, mogła wytrącić ster z żelaznej dłoni kanclerza, mogła wywołać ustąpienie, o którego brzemiennej w następstwa doniosłości sam cesarz jest przekonany. Musiały więc tu działać czynniki ważniejsze, musiały wejść w grę interesa głębiej sięgające, musiały decydować względy wyższe.

Ze tu chodziło o rzeczy poważne i zasadnicze, tego dowodzi także odręczne pismo cesarskie. Wynika z niego, iż Bismarck w dłuższem podaniu wyłuszczył powody swej dymisyi, a powody te nazwał cesarz tak przekonywującymi, iż wszelkie zabiegi w celu zatrzymania go w urzędzie uważał z góry za bezowocne. Ludzie młodzi, pełni zapału i energii, pragnący sławy i szerokiego pola do czynu, nie lubią widzieć obok siebie zasłużonych i doświadczonych lecz starych mentorów, którzy wzrósłszy w dawnych zasadach, przekonaniach i przyzwyczajeniach, nie chcą lub nie potrafią już odczuć ducha nowej epoki, dać się porwać nowym hasłom, nadziejom, a choćby illuzyom. Młody cesarz Wilhelm wszędzie spotykał się z uporem starego kanclerza, każdy jego samodzielniejszy krok był kontrolowany, a zapewne i krytykowany przez Bismarcka, a nawet pierwotny tekst wielu jego mów spotykał się z oficyalną korekturą, często nie bez ostentacyi skwapliwie telegrafowaną. Ambicyi, planom, zamysłom cesarza stawał w drodze widocznie kanclerz. Na uczcie, danej niedawno przez sejm prowincyonalny brandenburgski, powiedział cesarz: „a tych, którzy mi w pracy opór stawiają — zdruzgoczę.“ Każdy myślał, że tu mowa o druzgotaniu małych rzeczy i małych ludzi, a nikt się wówczas nie spodziewał, że młoda dłoń cesarska nie oszczędzi nawet wielkich i potężnych...

Powody ustąpienia Bismarcka są, jak zapewnia *Nordd. Allg. Ztg*, przeważnie natury wewnętrzno-prawnej. Zmian więc w najbliższej przyszłości na tem polu oczekiwać należy. W polityce wewnętrznej zaważy odtąd wpływ i wola samego cesarza. Stosunki rządu do nowego parlamentu będą uregulowane na innej podstawie, — rząd musi zebrać sobie dopiero większość, a nieobojętną i znaczącą na przyszłość będzie rzeczą, z jakich żywiołów ta większość się wytworzy. Znikną może dawne uprzedzenia i niechęci do pewnych stronnictw, nowy kanclerz nie będzie zapewne ludzi bezwarunkowo nieuległych jego woli czy samowoli przezywać zdrajcami i wrogami państwa, poziom parlamentaryzmu tak obniżonego, sponiewieranego, a niekiedy brutalnie podeptanego, podniesie się może znowu, a od charakteru i politycznej wiary nowych ministrów zależeć będzie, czy z dotychczasowego systemu ustąpią także tendencye i prawidła, pozbawione wszelkich pierwiastków etycznych, a ujawniające się między innemi srodze w prześladowaniu i gnębieniu naszej narodowości, religii, szkoły i języka. Niedawno znakomity poseł polski w sejmie pruskim powiedział, że nie traci nadziei, iż zmiana na lepsze nastąpi: — pan minister nie jest wieczny, a i ponad ministrami i mocarzami jest siła wyższa, wieczna i sprawiedliwa. Że ministrowie nawet najwszechwładniejsi nie są wiecznymi— dowodzi obecna chwila, — czy nastąpi zmiana na lepsze — okaże najbliższa przyszłość.

Jeżeli zmiany wewnętrznego systemu rządowego dla rządzonych nie są obojętnemi, to dla zagranicy nie przedstawiają one przeważnego znaczenia. Europa patrzy na dokonywające się zwroty przedewszystkiem ze stanowiska polityki zewnętrznej, pragnie pod tym względem wyjaśnienia, szuka wskazówki, warunków, podstaw i rękojmi dla przyszłej konstelacyi. Wszystkie dzienniki berlińskie stwierdzają zgodnie, że nowy kanclerz trzymać się będzie pod tym względem tradycyj Bismarcka. W ostatnich reskryptach do ustępującego kanclerza daje i cesarz wyraz temu zapatrywaniu. Spodziewa się on, że i w przyszłości ani jemu, ani ojczyźnie nie zabraknie rady Bismarcka, że więc w chwilach ważnych i stanowczych zechce tej rady zasięgać, a pochwalając mądrą i energiczną politykę pokojową Bismarcka, zapewnia, iż odpowiada ona jego najszczerszemu przekonaniu i będzie także dla niego w dalszem działaniu przewodnią myślą.

Słowa te mogą zapewne znacznie złagodzić pewien niepokój i niepewność co do dalszego ukształtowania się politycznych stosunków na zewnątrz, ale trudno pominąć milczeniem tego, iż za stróża tej polityki pokojowej uchodził dotąd właśnie potrójny alians, a cesarz mówiąc o dobrodziejstwach tej polityki, nie wspomniał jednak ani słówkiem o tym głównym sojuszu, który tę politykę zainaugurował i ją podtrzymywał, a którego jednym z najwybitniejszych twórców był właśnie ustępujący kanclerz. Oto punkt wymagający jeszcze komentarza, nadający się do dalszej dyskusyi, mogący wzbudzić pewne wątpliwości, punkt nie zupełnie jasny na horyzoncie, jaki się otwiera przed nami po ustąpieniu z widowni politycznej ks. Bismarcka.

Nadzwyczajne wydanie *Reichs-* i *Staats-Anzeigera* z dnia przedwczorajszego ogłasza następujące najwyższe pisma odręczne i rozporządzenia:

Kochany Książę!

Z głębokiem wzruszeniem przekonałem się z Twojego podania z dnia 18 b. m, że postanowiłeś ustąpić z urzędów, które od tylu lat sprawowałeś z niezrównanym sukcesem. Miałem nadzieję, że dopóki życia, nie będę potrzebował pogodzić się z myślą rozłączenia się z Panem. Jeżeli mimo to w zupełnem przeświadczeniu o brzemiennej w następstwa doniosłości Pańskiego ustąpienia zmuszony jestem obecnie z tą myślą się oswoić, to czynię to wprawdzie ze smutkiem w sercu, ale w tem silnem przekonaniu, że uczynienie zadość Pańskiemu podaniu przyczyni się do tego, aby Pańskie życie, nieocenione dla Ojczyzny i Pańskie siły oszczędzać i zachować jaknajdłużej.

Przytoczone przez Pana powody Pańskiego postanowienia przekonywują mnie, że dalsze usiłowania, aby Cię nakłonić do cofnięcia Swego wniosku, byłyby bezskuteczne. Czynię przeto Pańskiemu życzeniu zadość, udzielając Panu niniejszem żądanej dymisyi z Pańskich urzędów, jako kanclerza Rzeszy, prezesa mego ministerstwa stanu i ministra spraw zagranicznych, w łasce i z tą ufnością, że Pańskiej rady i energii, Pańskiej wierności i poświęcenia i w przyszłości ani mnie, ani Ojczyznie nigdy nie zabraknie.

Uważałem to za najłaskawsze zrządzenie w mem życiu, że przy mem wstąpieniu na tron miałem Pana jako pierwszego doradcę przy swym boku. Coś Pan dla Prus i dla Niemiec zdziałał i osiągnął, czem byłeś dla mego domu, dla mych poprzedników i dla mnie, to zachowamy ja i naród niemiecki we wdzięcznem, niezatartem wspomnieniu. Ale i zagranicą pamiętać będą zawsze z zaszczytnem uznaniem o Pańskiej mądrej i energicznej polityce pokojowej, której i nadal z najszczerszego przekonania w działaniu mem jako przewodniej myśli trzymać się postanowiłem. Za Pańskie zasługi odpłacić się dostatecznie nie jest w mojej mocy. Muszę się ograniczyć na zapewnieniu Pana o mojej i Ojczyzny niewygasłej wdzięczności. Jako znak tej wdzięczności udzielam Panu godność udzielnego księcia na Lauenburgu. Nadto prześlę Panu swój portret naturalnej wielkości.

Niech Bóg Cię błogosławi, kochany książę, i niech Ci udzieli jeszcze wielu lat niczem niezamąconej a przeświadczeniem wiernie wypełnionego obowiązku rozjaśnionej starości.

W tych uczuciach pozostaję dla Pana i na przyszłość Pańskim przywiązanym, wdzięcznym cesarzem i królem

Berlin, 20 marca 1890 r.

Wilhelm J. R.

Do księcia Bismarcka.

Goethe w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Niezrozumiałą jest dla nas rzeczą, dlaczego Goethe, który wszystko tak skrzętnie zapisywał i o tylu sprawach przyjaciołom donosił, nie pisał już potem o Mickiewiczu, chociaż go tak uprzejmie przyjmował. Możnaby prawie myśleć, że Odyniec zbyt różowy nakreślił obraz pobytu w Weimarze. Tymczasem współczesne świadectwa cudzoziemców — wbrew powątpiewaniu niektórych polskich krytyków — opowiadanie Odyńca w zupełności potwierdziły. Wiktor Pavie w pamiętniku swoim, wydanym w r. 1874 p. t. *Goethe et David, souvenirs d'un voyage à Weimar* usuwa wszelką w tej mierze wątpliwość, równie jak i Holtei, *) który napisał był wówczas wiersz zaczynający się od słów: „Ich sah mich kreisend zwischen beiden Polen.“

Najlepszego jednak dowodu, że Mickiewicz znalazł w Weimarze godne i ciepłe przyjęcie, dostarcza list pani Otylii, pisany do Mickiewicza do Rzymu. Umieszczony on jest w oryginale i w korespondencyi Mickiewicza (III. 120) i w książce Karpelesa, zasługuje jednak na to, ażeby podać go szerokiej publiczności w polskim przekładzie:

Weimar 3go kwietnia 1830 r.

Miałeś Pan zupełną słuszność, wierząc, że Pańskie imię żyje w naszym domu otoczone nietylko szacunkiem, ale i przywiązaniem, i z pewnością nie zawiedziesz się Pan, jeżeli będziesz przekonany, że te uczucia dla Pana nigdy nie ulegną zmianie. Może Pan zatem sam ocenić, jak miłyby mi był list Pański — nawet gdybyś Pan nie był sławnym człowiekiem — co w ogólności nie jest dla mnie obojętne. Nie śmiej się Pan z mego wyznania — podzielam zdanie Schillera: „Z dóbr tej ziemi największem przecież sława.“ A gdybyś Pan tak jak ja widział natchniony wzrok, z jakiem pewien młody Polak Pański portret oglądał,**) to przekonałbyś się Pan, że najpiękniejszym i najnieśmiertelniejszym węzłem, jaki człowieka z ojczyzną i z narodem przez wszystkie pokolenia łączy, jest sława. Byłabym bardzo pragnęła, byś Pan widział był owego młodego rodaka, bo byłbyś Pan prędko przyjął moją opinię, którą ostatniego wieczora tak żywo zwalczałeś. I ucieszyłby Pana wieniec wawrzynowy, którym pański naród Pana ozdabia. — Właściwie tylko ostatniemu dniowi Pańskiego pobytu list Pański zawdzięczam. Często tak mi się zdarzało, że dopiero w chwili rozłączenia znajdowano mię i rozumiano; a to przecież wszystko jedno, dopóki niepoznani przechodzimy obok siebie, nie istniejemy dla siebie. Może to dlatego, że na tym świecie każde szczęście poznaje się tylko na to, ażeby zaraz się dowiedzieć, że potrzeba się go wyrzec — albo też, jeśli ręka sądzi, że wolno jej zerwać ten niebiański kwiat, dozwolone to tylko na czas krótki i przelotny, ażeby człowiek potem myślał, że to był tylko sen i że się nigdy go nie posiadało. Sądzę, że zbliżenie się w chwili rozłączenia przez to powstaje, że jest prawie niepodobieństwem żegnać się z kim bez wzruszenia, choćby aż dotąd był nam obojętnym.

Nie żegnamy się z człowiekiem samym tylko, ale przypominają się nam echa, powtarzające te same słowa, coraz słabiej i słabiej. W ten sposób słyszy się słowo pożegnania przez wszystkie lata życia wstecz aż do niejasnego dzieciństwa i obchodzi przy każdem „Bądź zdrów“ zmartwychwstanie wszystkich bolów, jakich się kiedykolwiek w życiu przy rozstaniu doznawało. Myśl bowiem: jaka przyszłość czeka rozłączającego się z nami? ciemność otaczająca ją a połączona z pytaniem, czy i kiedy się zobaczymy, wywołuje wzruszenie, które prędko pokonywa tysiączne względy, dotychczas dwojgu ludziom stojące na przeszkodzie. Smutki Pańskiej doli były mi znane tylko w lekkich zarysach (owszem i teraz jeszcze mało mi są znane), obawa zaś, żeby mimowoli nie dotknąć struny, która w duszy Pana mogła wydać dźwięk bolesny, robiła mię niepewną, może nawet zmięszaną. Nawet tego, co mi się w życiu Pana na pewne szczęściem wydawało, podziwienia dla pańskich dzieł, ledwo śmiałam dotknąć; bo gdy się doszło moich lat, to już wiemy, że to, co niejednemu wydaje się kwiatem zdobiącym czyjeś życie, jest właściwie cierniem kolącym.

O poezyi Pańskiej w szczególności nic nie mogłam mówić, bo są to dla mnie same bóstwa zasłonięte i czułam bardzo dobrze, że mówienie o tem uważałbyś Pan bądź za natrętną ciekawość, bądź też za próżność zarozumiałą. Mówisz Pan, że oczekujesz mię w Rzymie, a to co wypowiedziałeś żartem, omal nie stało się prawdą. Całą zimę chorowałam tak, że nie mogłam nigdzie bywać,— i była chwila, w której lekarz wymówił słowo „Italia“. A chociaż dotąd wcale nie jest mi lepiej, i on i ja uznaliśmy, że jest to niemożliwe, i usiłuję teraz za pomocą rozsądku burzyć wszystkie zamki powietrzne, które już wcale pokaźnie się wznosiły.

Mój teść, dzięki Bogu, ma się zupełnie dobrze, i bardzo zajęty drugą częścią *Fausta*; każe mi nietylko przesłać najserdeczniejsze pozdrowienie dla Pana, ale prosi także, żebyś był łaskaw podziękować księżnej Wołkońskiej za list i za upominek, który jako dowód pamięci ucieszył go i zaszczycił. Odemnie proszę dodać szczere ubolewanie, że tylko tak przelotnie widzieć ją mogłam.

Co do Anglików, zawsze jeszcze mam dla nich sympatyę, a zwłaszcza dla przyjaciół moich Irlandczyków. Gdzie były Pańskie oczy, gdzie poetyczna fantazya, że te szlachetne postacie wrażenia nie zrobiły na Panu? Pisząc to nie miałam na myśli właśnie Robinsona — mimo to pozdrów go Pan, jeśli go Pan zobaczy, serdecznie i nie przestraszaj się długością mojej epistoły. Spieszę z zakończeniem. A nie zapomnij Pan o moim przyjacielu Sterlingu w Genui — bo chociaż już sześć lat minęło, jak go widziałam, i chociaż wtedy był bardzo młody, przekonaną jestem, że wyleczy Pana z wszelkich uprzedzeń, jakiebyś mógł mieć do Irlandczyków. Żegnam Pana, serdecznie żegnam; mój mąż i moja siostra każą mi dołączyć od nich wiele pozdrowień. Byłoby bardzo ładnie, gdybyście Panowie t. j. Pan i p. Odyniec zechcieli przysłać co dla „Chaosu“. Proszę się nie dziwić, że o Rzymie ani słówkiem nie wspomniałam; z mojej strony byłoby to dziwną zarozumiałością wobec Pana mówić, czem jest Rzym— więc wolę skromnie milczeć. Czy Pan pracuje? Mam jeszcze Pańskie nuty, czy przyjedzie Pan, żeby je odebrać?

Ottilie von Goethe.

Z innych gości weimarskich jeszcze Andrzej Edward Koźmian, który tam był z Aleksandrem Batowskim, we *Wspomnieniach* swoich dorzucił parę szczegółów. Autor domyśla się, że on był owym Polakiem, z uwielbieniem patrzącym na portret Mickiewicza, ale na to niema żadnego dowodu. Goethe rozmawiał z Koźmianem o zadaniach poezyi narodowej, o dramaturgii francuskiej, ubolewając, że wcale nie zna skarbów naszej dawnej i nowej literatury. Najciekawszy jest plan, jaki snuł do epickiego lub dramatycznego opracowania „Kazimierza - Mnicha“.

Autor *Wspomnień* niepotrzebnie zastanawia się nad urzędowym biletem Goethego: *„Der Grossherzoglich Sachsen-Weimarische Wirkliche Geheimrath und Staatsminister von Goethe.“*

„Czy samo nazwisko Goethe nie znaczy więcej, niż wszystkie dostojeństwa i urzędy, tajni radcy i ministrowie?“

Prawda, że byłoby dzisiaj śmiesznie mówić: Dr Goethe, albo minister Goethe, albo profesor Mickiewicz — ale za życia urzędnik, minister musiał mieć i oficyalne bilety, a że się taki właśnie dostał p. Koźmianowi, to przypadkowa drobnostka. Co do położonego przed nazwiskiem *von* nie zapominajmy, że były to inne czasy, że nawet Schiller go używał; zabezpieczało to i dawało niejeden przywilej.

Odwiedzali jeszcze Goethego hr. Jan Maksymilian Fredro i Wincenty Pol. Wiadomość o ostatnim brzmi anegdotycznie. Pol, „postać idealna, pełna siły i męskiej piękności, wszedł w mundurze wojskowym, ozdobiony krzyżem *Virtuti militari.* Goethe, zajęty pisaniem, nie odwracał się. Nasz poeta czekał w wojskowej postawie cały kwadrans, poczem nagłym zwrotem zabrał się do wyjścia. Pałasz zabrzęczał, Goethe obudził się z zadumy i powitał go uprzejmie słowami: „Masz Pan wiele ognia.“ — „Bo wracam z ognia, Excellencyo.“— Rozmawiali całą godzinę po niemiecku o polskich pieśniach ludowych i o patryotycznej liryce. Pol Goethemu bardzo się podobał.

Na zakończenie tego ustępu podaje autor ciekawą wiadomość. *Spenersche Zeitung* z r. 1829 w Nrze 226 powtórzyła za jakiemś wiedeńskiem pismem następujące doniesienie: „Pisma Goethego tłómaczą teraz na polski język. W Warszawie wychodzi wspaniała edycya. Poświęcono ją pewnemu możnemu panu, który posłał 50,000 złotych nie tłómaczowi, lecz samemu Goethemu. Goethe jednak nie przyjął pieniędzy, lecz odesłał je tłómaczom, na list jednak, najuprzejmiej dziękując, odpisał.“ Przedmiot ten posłużył nawet jednemu z młodszych poetów za temat do ballady p. t. „Goethe i magnat“ — ale nic zresztą o nim nie wiadomo. To pewna, że wówczas nie wyszło żadne polskie tłómaczenie dzieł wielkiego pisarza. Być może, że istniał zamiar i projekt, lecz z powodu późniejszych wypadków nie doszedł do skutku. Posłanie nareszcie owych 50,000 zł. jest zupełnie prawdopodobne i fantazyi szlacheckiej odpowiednie; wszakże niedawno posłał ktoś jednemu z pisarzy naszych kilkanaście tysięcy rubli i nie odebrał ich, chociaż nie przyjęto.

(*Dokończenie nastąpi*).

Dr Hugo Zathey.

*) Vierzig Jahre VI. 138—146.

**) Wiadomo, że na prośbę Goethego zdjął wizerunek Mickiewicza Józef Schmeller. Kopia podana jest na czele książki p. Karpelesa — i w II tomie „Pamiętnika Towarzystwa A. Mickiewicza.“

Nie mogę pozwolić ustąpić Panu ze stanowiska, na którem tak długie lata działałeś dla mego domu, jako i dla wielkości i dobrobytu Ojczyzny, nie wspomniawszy także jako najwyższy dowódzca wojsk z serdeczną wdzięcznością o niewygasłych zasługach, jakie pan położyłeś około mej armii. Z daleko sięgającą oględnością i żelazną wytrwałością stałeś przy boku mego w Bogu spoczywającego dziada, kiedy chodziło o to, aby w ciężkich czasach przeprowadzić uznaną za niezbędną reorganizacyą naszych wojsk. Pomagałeś równać drogi, na których armia, z pomocą bożą, prowadzoną być mogła od zwycięztwa do zwycięztwa. Bohaterskiego serca i umysłu, spełniłeś we wielkich wojnach swoję powinność jako żołnierz. A odtąd aż do dnia dzisiejszego, z nigdy nieustającą skwapliwością i poświęceniem gotów Pan byłeś zawsze wystąpić, aby ludowi naszemu zachować odziedziczone po ojcach pogotowie wojenne i przez to stworzyć rękojmię utrzymania dobrodziejstw pokoju. Wiem, że jestem zgodny z moją armią, gdy żywię życzenie, aby mąż, który dopełnił tak wielkich rzeczy, i nadal zachowany był jej na najwyższem stanowisku. Mianuję przeto Pana naczelnym wodzem (General Oberst) kawaleryi z godnością jenerała feldmarszałka, i mam nadzieję w Bogu, że Pan jeszcze długie lata zachowany mi będzie na tem honorowem stanowisku.

Berlin, 20 marca 1890 r. *Wilhelm R.*

Do
jenerała kawaleryi księcia Bismarcka,
à la suite kirasyerskiego pułku Seydlitza (magdeburskiego) Nr 7 i 2 pułku gwardyi obrony krajowej.

Cesarstwo niemieckie.

Cesarz raczył najłaskawiej:
kanclerza Rzeszy księcia Bismarcka zwolnić na jego wniosek z urzędu kanclerza Rzeszy i mianować w jego miejsce komenderującego jenerała X korpusu armii, jenerała piechoty Caprivi kanclerzem Rzeszy.

Królestwo pruskie.

Król raczył najłaskawiej:
prezesa ministerstwa stanu i ministra spraw zewnętrznych, księcia Bismarcka, na jego wniosek zwolnić z urzędów jako prezesa ministerstwa i ministra spraw zewnętrznych, a komenderującego jenerała X korpusu armii jenerała piechoty Caprivi mianować prezesem ministerstwa, jakoteż ministrowi stanu, sekretarzowi stanu w urzędzie dla spraw zewnętrznych hr. Bismarckowi z Schönhausen powierzyć tymczasowo kierownictwo ministerstwa dla spraw zewnętrznych.“

Książę Bismarck.

I.

Otton-Edward-Leopold książę Bismarck urodził się d. 1 kwietnia 1815 roku z ojca Karola-Wilhelma-Ferdynanda Bismarcka v. Schönhausen, rotmistrza w armii pruskiej, z matki Ludwiki-Wilhelminy Mencken, córki pruskiego radcy gabinetowego Mencken. Z sześciorga dzieci, z których Otton był czwartym, pozostał przy życiu tylko starszy jego brat Bernard, obecnie landrat w Naugard i młodsza siostra Malwina. Do szkół niższych i gimnazyalnych uczęszczał Otton w Berlinie, okazując wielkie zdolności i szczególniejsze upodobanie w nauce historyi, oraz języków nowożytnych. Po ukończeniu nauk gimnazyalnych w 1831 roku, udał się w Wielkanoc 1832 roku na uniwersytet w Getyndze, gdzie lubo więcej oddawał się zabawom niż naukom, umiał przecież umysł swój zbogacić. Studyom prawa poświęcił się istotnie dopiero w Berlinie, dokąd się przeniósł po odbyciu kilku semestrów w Getyndze. Na Wielkanoc roku 1835 złożywszy egzamin auskultatorski, pracował czas jakiś przy sądzie miejskim berlińskim. Przeszedłszy następnie do administracyi, przeniesiony został do Akwizgranu. Gdy zaś w roku 1837 złożył drugi egzamin prawny, uzyskał nominacyę na referendarza przy regencyi poczdamskiej. Na wiosnę roku 1838 wstąpił jako jednoroczny ochotnik do batalionu strzelców gwardyi, ale już w jesieni tegoż roku prosił o przeniesienie do 2-go batalionu strzelców, ponieważ zamierzał podczas służby wojskowej, uczęszczać do akademii rolniczej w Eldenie.

Po śmierci matki dnia 1 stycznia 1839 roku i usunięciu się ojca do Schönhausen, objął wspólnie z bratem Bernardem administracyę podupadłych i zadłużonych dóbr na Pomorzu. Po śmierci ojca dnia 22 listopada 1845 roku otrzymał Otton w spadku Kniephof, oraz zmniejszone przez sprzedaż o połowę dobra Schöhausen, w których stale zamieszkał, zostawszy niebawem wybrany członkiem sejmu prowincyonalnego prowincyi saskiej. Będąc gospodarzem wiejskim na Pomorzu, prowadził życie nadzwyczaj wesołe i ruchliwe, a nawet po trosze awanturnicze. Hulał podobno w całem tego słowa znaczeniu, wiele też z owych czasów obiega o nim zabawnych anegdot. Z tem wszystkiem przecież administracyi dóbr nie zaniedbywał, owszem okazał się pilnym i dobrym gospodarzem, uporządkował zarząd i znacznie podniósł dochody, tak, że położenie jego majątkowe było zupełnie zadawalniającem, gdy dnia 28 lipca 1847 roku ożenił się z Joanną Puttkamer, która mu wniosła dość znaczny podobno posag.

Na widowni politycznej wystąpił Otton Bismarck po raz pierwszy w r. 1847, biorąc w charakterze członka sejmu prowincyonalnego saskiego udział w naradach zwołanego wówczas przez Fryderyka Wilhelma IV do Berlina sejmu zjednoczonego. — Król, przez zwołanie tego zgromadzenia, chciał zadosyć uczynić objawiającemu się w Prusiech coraz głośniej i powszechniej życzeniu zaprowadzenia reprezentacyi narodowej, oraz nadania krajowi konstytucyi. Sejm zjednoczony nie składał się wprawdzie z reprezentantów narodu, lecz tylko z reprezentantów stanów prowincyonalnych, nie miał on też radzić nad ustawą konstytucyjną. — Z tem wszystkiem, zwołanie go było ważnem ustępstwem dla opinii, a zarazem pierwszym krokiem do przejścia od rządów absolutnych do konstytucyjnych. Większość zgromadzenia, przejęta duchem liberalnym, ulegała prądom politycznym, wówczas w Niemczech przeważającym, a zmierzającym do wyjednania narodowi wolności politycznej. Zwolennicy tej dążności, mający za sobą większość opinii publicznej, dowodzili, dla tem silniejszego jej poparcia, że naród niemiecki w wojnach od 1813—1815 r. zrobił tak wielkie wysilenie dlatego tylko, ażeby wywalczyć sobie swobody polityczne, że te były celem jego wysileń. Temu zapatrywaniu, będącemu nieomal wyznaniem wiary większości narodu niemieckiego, zaprzeczył Bismarck, który już wtedy lekceważył opinię ogółu, w pierwszej mowie publicznie w sejmie wygłoszonej. Przyznawszy w niej, że Prusy powinny nadać sobie wolnomyślną konstytucyę, dowodził, iż nie uzyskanie swobód politycznych, lecz wyswobodzenie ojczyzny z pod obcego panowania było celem wysileń i ofiar narodu w czasie wojen z Napoleonem. Mowę przyjęło zgromadzenie oznakami niezadowolenia i ten pierwszy krok na polu parlamentarnem nie zjednał Bismarckowi sympatyi. Uważano go odtąd za przeciwnika ruchu narodowego i za jednego z najbardziej zacofanych junkrów pomorskich. Nie skłoniło go to jednak do zmiany postawy. Nie dbając wtedy, tak jak później o popularność u mas ludności, występował śmiało, a nawet zuchwale przeciwko poglądom liberalnym, stając natomiast w obronie niezależnego stanowiska korony, które ówczesna opozycya liberalna podkopać usiłowała. Zasługuje przytem na zaznaczenie, że na sejmie zjednoczonym przemawiał również kilkakrotnie przeciwko dopuszczeniu żydów do urzędów publicznych, czem nietylko tych ostatnich, ale i całe stronnictwo liberalnych, usiłujące wtedy wyjednać żydom równouprawnienie z ludnością chrześciańską, w najwyższym stopniu na siebie oburzył. Niezrażony, a raczej podniecony napadami opozycyi liberalnej, występował na drugiej sesyi sejmu zjednoczonego w kwietniu 1848 r. w duchu jeszcze bardziej antiliberalnym: ubolewał głośno nad upadkiem powagi korony pruskiej i dotyczasowego układu państwowego; głosował przeciwko uchwalonemu przez sejm adresowi dziękczynnemu do króla (z powodu ustępstw jego w duchu konstytucyjnym) i w zaciekłości swej przeciwko ruchowi narodowemu posunął się aż do orzeczenia, „iż wielkie miasta, będące ogniskiem rewolucyi, powinny być z ziemią zrównane.“ Przyznać należy, że w czasach ogólnych wstrząśnień politycznych i rozbudzonych namiętności ludowych niemałej potrzeba było na to odwagi cywilnej, ażeby z podobnem zdaniem odezwać się publicznie. Pomimo oburzenia, jakie wywołał, nie doznał zresztą przykrości osobistych, że go zaś ogłoszono jednym z najzaciętszych reakcyonistów, temu dziwić się niepodobna, jak niemniej że przez cały czas przewagi stronnictwa demokratycznego w Berlinie zmuszony był pozostawać zdala od ruchu politycznego. Bismarck ukazał się znowu na szerszej widowni politycznej w r. 1849, zyskawszy mandat do Izby drugiej ustanowionego przez oktrojowaną konstytucyę sejmu pruskiego.

Postawa jego nie różniła się od postawy w sejmie zjednoczonym. Stawiał on zaciętą opozycyę tendencyom demokratycznym i narodowo-niemieckim i oświadczył się za odrzuceniem utworzonej przez frankfurckie zgromadzenie narodowe konstytucyi dla całego związku niemieckiego, z powodu, jakoby zbyt mało władzy zostawiała monarchii. Zdaniem jego, Prusy powinny były Niemcom narzucić konstytucyę, ale że w tym celu należałoby przedewszystkiem wzmocnić władzę królewską i siłę zbrojną, radził działać wspólnie z Austryą. Zgodnie z tą zasadą potępiał politykę unionistowską Radowitza w parlamencie erfurckim. Co zaś z ówczesnego życia politycznego późniejszego odnowiciela cesarstwa niemieckiego najbardziej jest uderzającem, to, że d. 3 grudnia 1850 r. bronił w Izbie konwencyi ołomunieckiej, przez którą austryacki prezes gabinetu ks. Schwarzenberg zadał Prusom najdotkliwszy od czasu bitwy pod Jeną cios moralny, zmuszając je do zrzeczenia się wszelkich roszczeń do przewagi wpływu w Niemczech.

Karyerę dyplomatyczną rozpoczął ks. Bismarck w r. 1851. Król Fryderyk Wilhelm IV poznawszy go osobiście, zamianował go w maju nadmienionego roku radzcą poselstwa pruskiego przy bundestagu. Frankfurt był wówczas główną widownią otwartej i skrytej walki między Prusami i Austryą o przewagę wpływów w Niemczech, walki, do której mięszały się państwa zagraniczne, mianowicie Francya, popierająca to jedno, to drugie z mocarstw i usiłująca jednać sobie zwolenników między drugo- i trzecio-rzędnemi państwami związkowemi. Intrygom dyplomatycznym nie było tam końca. W chwili, w której Bismarck obejmował reprezentacyę Prus przy bundestagu, Austrya, zajmująca stanowisko państwa prezydyalnego, miała, dzięki energicznej akcyi ks. Feliksa Schwarzenberga w kwestyi heskiej, zakończonej porażką pruską w Ołomuńcu, stanowczą i bezwarunkową przewagę w Niemczech. Z wyjątkiem kilku państw, należących do adherentów pruskich, jak np. obadwa Meklemburgi, Anhalt, Coburg-Gotha, wszystkie inne, zwłaszcza Bawarya, Wirtemberg, obie Hesye, stały po stronie Austryi. Austryacki poseł prezydyalny mógł we wszystkich kwestych spornych, z Prusami liczyć na większość głosów w zgromadzeniu związkowem.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Rzym 16 marca.

Podwójna gra p. Crispiego wobec radykalizmu zaczyna oburzać umysły mniej lub więcej poważne. Czas byłby, mówią, aby minister okazał się więcej skupionym w postępowaniu swojem. Jeżeli rząd sam ma wkrótce wziąć inicyatywę we wzniesieniu pomnika Mazziniemu, po cóż było zabraniać manifestacyi w Livornie na cześć wielkiego agitatora włoskiego? Postępowanie ministra nie zaspakaja nikogo; cześć oddana Mazziniemu jest, niech mówią co chcą, w interesie stronnictwa radykalnego, które potrafi z tego korzystać, aby się coraz więcej narzucić. W końcu, dodają, przyznać trzeba, że p. Imbriani nie myli się, ilekroć zarzuca prezesowi ministrów, że staje w przeciwieństwie ze swemi mowami i ze swemi czynami. Bo czyż w rzeczywistości nie podniecał p. Crispi innych bardziej republikańskich i bezbożnych manifestacyj, niż obecna? Czyż zaszczyt wzniesienia pomnika apostacie Giordano Bruno nie przypada całkowicie ministrowi, który sobie w pełnej izbie przyznał za sługę tego **wielkiego wypadku**? Otóż wobec logiki faktów odpowiedzi wymijające p. Crispiego oburzają coraz bardziej jego przeciwników, którzyby chcieli, aby bronił bez przerwy tych samych zasad, które mu niegdyś były drogiemi. Znaczny postęp, jaki od pewnego czasu uczynił radykalizm we Włoszech, budził zapewne w p. Crispim obawę wielkich katastrof dla kraju. Lecz na kogóż za to spada odpowiedzialność, jeżeli nie na niego, który od objęcia władzy dostarczał radykalizmowi środków wzmocnienia się? Nadaremnie usiłuje dziś minister narzucić wędzidło dziełu, które sam stworzył i silnie popierał. Radykalizm chce bądźcobądź tryumfować i dlatego żartuje sobie z gróźb p. Crispiego.

Rząd, mówią tutejsze sfery urzędowe, chciał przez ten projekt ustawy przypomnieć postępowcom pamięć wielkiego agitatora. Wzniesienie tego pomnika wzmocni jeszcze bardziej jedność włoską. Nie da się atoli zaprzeczyć, że fakt ten stanowi w rocznikach parlamentarnych wielką nowość. — Nie było jeszcze wypadku, aby prezes ministrów monarchii, proponował wzniesienie pomnika na cześć republikanina, — a raczej najzaciętszego wroga monarchii. Sam Mazzini nie przypuszczał zapewne za życia, aby kiedykolwiek monarchia uchwaliła dlań w sposób najuroczystszy podobny hołd.

Co się tyczy zajścia p. Imbrianiego z p. Crispim, które wywołało chwilowo dymisyę p. Bianchierego, spowoduje ono, jak się zdaje, rewizyę regulaminu Izby. Prasa urzędowa jest zdania, że brak sankcyi dyscyplinarnej jest powodem roztterek, zachodzących od jakiegoś czasu w parlamencie. Dlatego z okazyi zajścia, wywołanego przez p. Labouchèra w Izbie niższej, dochodzą do konkluzyi, że Włochy powinny na wzór Anglii i Francyi surowe postanowić środki, aby bronić godności swoich instytucyj. Tak się wyrażają organa p. Crispiego, niemogące się uspokoić, że p. Imbriani miał śmiałość nazwać go jezuitą.

Umiarkowani są zdania, że drobne zmiany w regulaminie parlamentarnym wystarczą, aby wzmocnić powagę prezesa Izby, któremu p. Crispi zarzucił słabość w sposób niesprawiedliwy i brutalny. Od czasów hr. Cezara Balbi, dodają umiarkowani, aż do p. Depretisa, a więc przez peryod 35 ministerstw, nikt nie uważał za potrzebne uciekać się do ważnych zmian w regulaminie. — Zauważyć należy, że owe środki represyjne byłyby bardzo na czasie, w chwili szczególnie, gdy chodziło o zjednoczenie Włoch. Ileż to razy w ciągu rozpraw parlamentarnych dali się mowcy terroryzować gwałtownością, daleko bardziej pożałowania godną, niż ta, na jaką się dziś użalają, jako na fakt nadzwyczajnej wagi. P. Imbriani mógł bez wątpienia użyć umiarkowańszej mowy — a z drugiej strony p. Crispi winien był lepiej kierować polityką wewnętrzną, aby uniknąć, iżby przeciwnicy nie rzucali mu w oczy błędów przeszłości.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przyjęto także w trzeciem czytaniu ustawę o podatku budowlanym.

Dep. Kathrein wnosi przyjęcie ustawy w sprawie użyczenia zapomogi (700,000 złr.) dla ludności galicyjskiej, dotkniętej nieurodzajem.

Dep. X. Świeży wskazuje na Szląsk, który również poniósł szkody elementarne i pragnie, aby państwo i temu krajowi przyszło z pomocą.

W dyskusyi dalszej, w której także zabierał głos hr. Taaffe, przyrzekając, iż zarządzi potrzebne dochodzenia co do Szląska, żalił się dep. Kowalski, iż z wsparcia, które w myśl ces. rozp. z 6go paźdz. 1889 miało być rozdzielone w Galicyi, z końcem lutego b. r. nie wydano jeszcze 226,000 złr. i prosi rząd, aby się postarał o rychlejszą pod tym względem akcyę.

Deput. Jaworski staje w obronie autonomicznych władz w Galicyi i zastrzega się przeciw temu, jakoby one potrzebowały czujności ze strony rządu. Galicya nie potrzebuje również, aby p. Kowalski zwracał jej uwagę na wsparcie z roku 1889. Galicya zawdzięcza to wsparcie wielkiej i wspaniałomyślnej dobroci Monarchy, a kraj wie o tem i czuje to. (Żywe oklaski z ław polskich).

Po końcowem przemówieniu dep. Kathreina, przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie rozpoczęła się ogólna dyskusya nad ustawą o zmianie podatku spotywczego akcyzowego dla Wiednia i przedmieść. Referentem tej sprawy jest dep. Menger. W dyskusyi zabierali głos: dep. Fr. Suess i Matscheko, poczem dalsze obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

W komisyi budżetowej Izby dep. załatwiono przedwczoraj wieczór przedłożenie o galicyjskiej indemnizacyi.

Dep. Barenther oświadczył wprawdzie, iż Galicya skutkiem indemnizacyi jest stosunkowo zbyt wysoko obciążoną, ale mimo to wniósł, aby nad przedłożeniem tem nie przystępowano wcale do dyskusyi szczegółowej.

Dep. Madeyski zaznacza, iż spór polega w tem, że Galicya nie uznaje obowiązku do zwrotu zaliczek, udzielonych funduszowi indemnizacyjnemu. Wniosek, aby rząd spowodował orzeczenie trybunału państwa, nie może być już z tego powodu przyjętym, skoro rząd sam chce ugody, a nie procesu. Żadna późniejsza ustawa nie zniosła patentu z 17go kwietnia. Mowca szczegółowo to udowadnia i prosi o przyjęcie przedłożenia.

Dep. Lupul wniósł rezolucyę, aby rząd, celem uregulowania stosunku indemnizacyjnego między państwem a Bukowiną, wszczął rokowania z reprezentacyą tego kraju do ugody analogicznej, jaką zawarto z Galicyą, i aby na najbliższej sesyi przedłożył Radzie państwa projekt dotyczący.

Dep. Neuwirth przemawiał przeciwko temu, twierdząc, że wkrótce inne kraje wystąpią z podobnemi żądaniami.

Szef sekcyi Niebauer oświadcza, iż wniosek Lupula nie jest żądaniem nadzwyczajnem, bo faktycznie parlament zgodził się na podobne ugody z Karyntyą, Krainą i Salcburgiem. Dep. Menger i Lorenzoni przemawiają za wnioskiem Beera, aby sprawę rozstrzygnął trybunał państwa. Po końcowem przemówieniu referenta, odrzuciła komisya wniosek Beera 18 przeciw 11 głosom. Przeciw wnioskowi Beera głosowali: Polacy, Czesi i Słoweńcy, a z centrum Kathrein. Członek klubu Trentino Lorenzoni głosował za wnioskiem Beera. Trzej członkowie centrum: Ebenhoch, Kaltenegger i Pscheiden nie byli obecni na posiedzeniu. W tym samym stosunku głosów przyjęła komisya przedłożenie indemnizacyjne, a również rezolucyę Lupula. Dep. Beer zgłosił swój wniosek, jako wotum mniejszości.

KRONIKA.

— **Pogrzeb** ś. p. z Bobrów-Piotrowickich hr. Maurycowej Potockiej, urodzonej w r. 1823, a zmarłej, jakeśmy donieśli, w d. 19 b. m., odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o godzinie 11 przed południem w Zatorze. Został zamówiony umyślny pociąg, który odejdzie z głównego dworca krakowskiego o godzinie 8 min. 30 rano do Zatora.

— **Z Wiednia** dowiadujemy się, iż mylną jest powtórzona przez nas, a zaczerpnięta z jednego z dzienników lwowskich wiadomość, jakoby Koło polskie udawało się do burmistrza m. Wiednia o udzielenie wielkiej sali ratuszowej na koncert, z którego dochód miał być rzekomo przeznaczony dla zagrożonych głodem włościan. Piszą nam z najlepszego źródła, iż Koło polskie nie przedsiębrało żadnego kroku w tym celu, a niema w Wiedniu żadnego stowarzyszenia, któreby nosiło nazwę „Koło polskie.“

— **Orkan i trzęsienie ziemi.** Z Ischl donoszą 20 b. m.: Wczoraj w nocy szalał w Lincu, a szczególnie w „Salzkammergut“ gwałtowny orkan. W Weissenbach po dniu słonecznym i przy letniej temperaturze i niskim stanie barometru, zerwała się wieczorem burza, która z wielu domów pozrywała dachy, całe kompleksy lasów powaliła, tysiące szyb zdruzgotała i liczne drzewa powyrywała z korzeniami. O godzinie w pół do 1szej po północy dało się uczuć dość silne trzęsienie ziemi. Steinbach doznał również klęski, a w Ischl szalała burza przez całą noc i wielkie wyrządziła szkody w budynkach i drzewach. Podróżni, jadący koleją żelazną z Ischl do Aussee w wielkiej znajdowali się trwodze, wagony bowiem groziły wywrotem. Z tego powodu musiał stróż kolejowy iść przed wolno posuwającym się pociągiem, aby dać znać o ewentualnie spaść mogących odłamach skał. Raz musiał się pociąg zatrzymać z powodu leżącej na szynach, przewróconej żerdzi telegraficznej.

— **Zapis.** P. Wład. Mickiewicz pisze w *Kur. War.*, że zmarły niedawno w Paryżu ś. p. Grabowski pozostawił dwa testamenty. W pierwszym cały swój majątek zapisał Akademii paryskiej, w drugim poczynił zapisy następujące: Każdej siostrze 1,000 złp. renty, na skompletowanie Lindego 200,000 złp., na wystawienie obok Łuku Tryumfalnego w Paryżu pomnika wdzięczności dla Francyi 100,000 złp., na wystawienie w Warszawie pomnika wdzięczności Polaków dla cesarza Aleksandra I go 100,000 złp., na założenie dziennika w kilku językach słowiańskich 500,000 złp. Wykonawcami testamentu mianowani są: p. Légère, profesor w Collège de France, i dwaj obywatele z łomżyńskiego. Cały majątek wynosi 300,000 franków. P. Wł. Mickiewicz przypuszcza, że ani Akademia, ani Rada m. Paryża nie przyjmą zapisów, na ich rzecz poczynionych.

— **Mrozy na Maladze.** W zeszłym tygodniu, wskutek gwałtownego ochłodzenia temperatury, przemarzła na Maladze trzcina cukrowa, rokująca obfite zbiory. Wilki opuściły góry i pędzone głodem doszły do Antiquera.

Z miasta i kraju.

— **Kraków** krząta się coraz żywiej około niesienia pomocy ludowi wiejskiemu, zagrożonemu głodem z powodu zeszłorocznego nieurodzaju. Na ten szlachetny cel spieszą ze składkami mieszkańcy miasta; raut głodowy oraz rozmaite wieczorki, na ten cel urządzane, przyniosły również wydatne kwoty. Obecnie podjętą została myśl urządzenia nowego, na szersze rozmiary zakrojonego wieczoru teatralnego lub koncertu, z współudziałem pań. — W tym celu zaprosił prezydent Dr Szlachtowski przeszło 150 pań. Zbiorą się one w poniedziałek dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu w sali obrad Rady miasta. Na wiecu tym zapadnie uchwała względem urządzenia widowiska czy koncertu, na wielkie rozmiary i z wybornym programem tak, by jak największy dochód osiągnąć można. Wątpić nie trzeba, iż żadna z zaproszonych pań nie uchyli się od podjęcia zadania i przybycia na poniedziałkowe zgromadzenie, mające tak szlachetny cel na względzie.

— **Piękny przykład.** P. Stanisław Feintuch, tutejszy właściciel handlu w rynku (w Szarej kamienicy) w piśmie, wystosowanem do Prezydyum Rady powiatowej w Krakowie, dla włościan głodem zagrożonych z okolic Krakowa ofiarował 500 kilo doborowego grochu do jedzenia i 20 kilo słoniny. Wsparcie to przeznaczył p. Feintuch dla 20 najbardziej zagrożonych głodem włościan, których wybór pozostawił prezesowi Rady powiatowej; rozdanie zaś tych zapomóg ułatwił w ten sposób, że każdy z tych 20 włościan za zgłoszeniem się w jego sklepie z asygnacyą prezesa Rady powiatowej otrzyma 25 kilo grochu i 1 kilo słoniny. Jestto równie hojne, jak dobrze obmyślane wsparcie *in natura*, daleko skuteczniejsze, niż zapomogi w pieniądzach. Można mieć nadzieję, że także inni pp. kupcy wiktuałów tak tutaj, jak i w innych miastach Galicyi pójdą za tym pięknym przykładem.

— **Bratnia pomoc.** Czek na sumę 877 złr. 70 ct. nadesłany został wczoraj na ręce prezydenta miasta Krakowa Dra Szlachtowskiego ze strony ściślejszego komitetu ratunkowego poznańskiego, na czele którego stoją pp. Dr Buski i J. Dobrowolski. Nadesłana kwota przeznaczoną jest dla dotkniętych klęską nieurodzaju naszych włościan. Komitet poznański przysłał czek za pośrednictwem galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu.

— **Na dotkniętych klęską nieurodzaju** złożyli w dalszym ciągu w biurze prezydenta miasta: Ksawery Konopka, Barberowski po 5 złr.; W. Klein 3 złr; Leon Zieleniewski, L. Süsser, A. K. po 2 złr.; W. Piwnicki 1 złr. 50 ct.; L. C. Wallner, S. Beck, I. Ginger, S. Eliaser, K. Finster, P. Kornblum, Wincenty Maja ranowski, A. R., A. Liebeskind, PP. Urszulanki, Wizworowski, Sumiński, Dr Wechsler, L. Kop, Luks, Syl. Zabłocki, W. Rabinowicz, N. Goldgardt po 1 złr.; drobnemi do 1 złr. łącznie 12 złr. 45 ct. Łączna suma złożonych w tym tygodniu składek wynosi 1094 złr. 99 ct., ogółem zaś z poprzedniemi datkami zebrano dotąd 1801 złr. 76 ct. — za które komitet tak ofiarodawcom, jak i zajmującym się zbieraniem datków, składa serdeczne podziękowanie.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Wieczorek ku czci śp. J. I. Kraszewskiego, urządzony wczoraj przez młodzież akademicką ze współudziałem grona obywateli, mimo nieprzyjaznej pory i trudności, które komitet napotykał w urządzaniu — udał się stosunkowo bardzo dobrze. Z dobrowolnych datków, po odtrąceniu kosztów urządzenia, pozostało się dla głodem dotkniętych 90 złr. — Komitet akademicki składa niniejszem serdeczne podziękowanie uczestnikom i uczestniczkom wieczoru: pp. Jurowiczównie, Siemaszkowej, Zienkowiczównie, Drowi Borońskiemu, dyr. Barabaszowi, Lewickiemu, Frendlowi, chórowi akademickiemu za życzliwy udział, pp. Nowackiej, Kohnowej, Smolarskiej i Stachurskiej za zbieranie datków, oraz komitetowi obywatelskiemu za chętne poparcie naszych usiłowań.

Za komitet akademicki:
Ignacy Suesser, za sekretarza. *Fr. X. Sękiewicz*, przewodniczący.

— **Przypominamy** że jutro o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali radnej odczyt p. M. Bałuckiego.

— **Wieczór muzykalny** na dochód powiększenia funduszów krak. Tow. bursy dla synów nauczycieli budzi powszechne zainteresowanie się i wróży powodzenie. W wykonaniu doborowego programu, który składają utworów znakomitych autorów, przyrzekli łaskawy współudział: panna H. S. i pp. prof. Dr Bylicki, Żelazowski, Ostrowski, Buczek, Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ tudzież orkiestra 13 pułku z kapelmistrzem p. Hockiem; zajmującą nowością dla publiczności będą chóry dzieci i chóry kandydatów seminaryum naucz. męskiego. Wieczorek odbędzie się dn. 24 b. m. t. j. w poniedziałek w sali redutowej. Początek o godzinie 7 wieczorem. Biletów dostać można w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego, a w dniu wieczorku przy wejściu na salę.

— **Czerwony krzyż.** Zapowiedziane walne zebranie członków filii czerwonego krzyża (dam i mężczyzn) rozpocznie się jutro w niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 5 po południu, a nie, jak było poprzednio zawiedziane, o 4. Posiedzenie odbędzie się w sali konferencyjnej Rady miasta.

— **Komisya teatralna** zwołaną została na posiedzenie, odbyć się mające w poniedziałek dnia 24 b. m. o godzinie 5 po południu. Na posiedzeniu tem w dalszym ciągu omawiane będą plany p. Karola Zaremby. Prócz tego przyjdą na porządek dzienny wnioski co do dalszych kroków komisyi. Będzie to zatem jedno z więcej decydujących posiedzeń.

— **Na posiedzeniu Tow. lekarskiego** w dniu 19 b. m. odbyły się zapowiedziane wykłady profesorów Rydygiera i Obalińskiego. Następnie odbyły się rozprawy nad wnioskami, w imieniu komitetu przedstawionemi przez prezesa, w sprawie budowy domu własnego dla Towarzystwa. Wnioski te zostały przyjęte i wybrano komisyę, która ma zająć się ich wykonaniem.

— **Zwracamy uwagę** naszych sfer rękodzielniczych i przemysłowych na rozpisane w dziale inseratowym dostawy różnych przedmiotów do budowy drogi żelaznej z Rzeszowa do Jasła.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Krzemienica, w powiecie łańcuckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ze Lwowa.** JE. p. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni zwiedzał w ostatnich trzech dniach lwowskie zakłady naukowe, a mianowicie onegdaj gimnazyum Franciszka Józefa, przedwczoraj szkołę realną, a wczoraj zrana gimnazyum niemieckie. W gimnazyum Franciszka Józefa był p. Namiestnik obecnym na lekcyi języka polskiego w klasie VII (prof. Próchnicki), a także na lekcyach łacińskiego języka w klasach VIII, V, I, (prof. Terlikowski, Sołtysik i n. Schechtel). W szkole realnej był Jego ekscelencya na lekcyi historyi naturalnej w klasie VII (n. Szuchiewicz), fizyki w klasie III (n. Mandel), geografii w klasie I. a (prof. Benoni), chemii w klasie V. (prof. Sokołowski) i na lekcyach rysunków w klasach I b, VI i IV (prof. Fedorowicz, Daszyński i Hoszowski). W gimnazyum niemieckiem był p. Namiestnik na lekcyach języka niemieckiego w klasach II b. i VI b. (naucz. Korystyński i Stangenberg), języka łacińskiego w klasie V a (prof. Ogórek) i greckiego w klasie VII a (prof. Resl).

W pałacu namiestnikowskim odbył się przedwczoraj obiad, w którym prócz Gospodarstwa wzięli udział: komenderujący ks. Windischgraetz z rodziną, pp. Zygmuntowie Dembowscy z córką, Stanisławowie hr. Badeniowie, Karolina hr. Husarzewska, baronowa Marya Hagen (Alces) z mężem, Adamowie Jędrzejowiczowie, hr. Drohojowscy, pp. Micewscy z panną Skorupczanką, Juliusz Bielski, Dr Grzegorz Ziembicki, Stefan hr. Fredro, Stanisław hr. Mycielski, Stanisław Niezabitowski, Adam hr. Tarnowski i Kazimierz Skrzyński.

Na rzecz cierpiących niedostatek włościan rozwija się we Lwowie bardzo żywa akcya. W składkach Lwów nie daje się wyprzedzić innym miastom, jak również w urządzaniu koncertów i wieczorków. Na poniedziałek zapowiedziane jest we „Frohsinnie“ przedstawienie komedyi Schönthana i Kadelburga: *Die berühmte Frau.* Dochód przeznaczony dla zagrożonych głodem włościan.

Przedwczoraj o godzinie 10 wieczór w ogrodzie miejskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, znany w szerokich kołach i sympatyą otaczany Seweryn Rafałowski, rotmistrz nieczynny obrony krajowej i b. oficer wojsk polskich z r. 1863, od wielu lat sekretarz kraj. Towarzystwa chowu koni. Pobudką rozpaczliwego tego czynu była, jak się zdaje, nieuleczalna choroba. W ś. p. Rafałowskim zeszedł lwowskiej widowni towarzyskiej charakterystyczny typ jowialnego weterana wojskowego i klubisty, w męskiem zwłaszcza towarzystwie nieocenionego.

— **Ze Lwowa** donoszą nam 21 b. m. (X) Wydział krajowy udzielił Janowi Sławińskiemu, uczniowi szkoły fachowej w Cieplicach czeskich, dalsze stypendyum w kwocie 200 złr; Kazimierzowi Miziewiczowi, uczniowi zakładu naukowego dla reprodukcyi i fotografii w Wiedniu, dalsze stypendyum w kwocie 210 złr.; Bronisławowi Kopniakowi, uczniowi oddziału dla stolarstwa meblowego i budowlanego przy Muzeum technologicznem w Wiedniu, pobierającemu stypendyum rządowe po 18 złr. miesięcznie, dalsze stypendyum w kwocie 85 złr.

W Tarnopolu istnieje od kilku lat prywatna szkoła handlowa, utrzymywana wyłącznym kosztem p. Ludwika Veltzego. Owoż na prośbę tegoż wniesioną do Sejmu, Wydział krajowy udzielił p. Veltzemu na pokrycie kosztów utrzymania tej szkoły jednorazowy zasiłek w kwocie 200 złr.

Zarazem odniósł się jednak Wydział krajowy do magistratu m. Tarnopola z wezwaniem, żeby przedstawił radzie miejskiej potrzebę urządzenia w Tarnopolu uzupełniającej szkoły przemysłowej w połączeniu z muzeum handlowem. Na obszarze od Brzeżan i Kołomyi aż do granicy rosyjskiej niema dotąd żadnej uzupełniającej szkoły przemysłowej. Nawet małe gminy miejskie nie szczędzą ofiar przechodzących ich siły finansowe i starają się o organizacyę takich szkół, a m. Tarnopol, które jest głównem ogniskiem ruchu handlowego i przemysłowego w tamtej okolicy, dotąd nie poczuwało się do obowiązku wzięcia inicyatywy w urządzeniu uzupełniającej szkoły przemysłowej.

— **Dar.** Prezydent miasta Lwowa otrzymał z Nowego Jorku 1000 złr. dla nieurodzajem dotkniętych, z listem następującej treści: „Wielmożny Edmund Mochnacki, prezydent miasta Lwowa, we Lwowie. Szanowny panie! Przeczytawszy w tej chwili odezwę obywatelskiego centralnego komitetu we Lwowie pospieszam przesłać przy niniejszem 1000 złr. na rzecz dotkniętej klęską głodową ludności rolniczej w Galicyi. W nadziei, że lepsze, radośniejsze wieści na przyszłość echa z ukochanego naszego kraju przynosić mi będą, kreślę wyrazy wysokiego szacunku i poważania. *Erazm Jerzmanowski.*“

— **Z kraju.** *Gazeta Lwowska* pisze: *Kuryer Lwowski* w Nrze 75 z dnia 16 b. m. zamieścił wiadomość, jakoby w powiecie czortkowskim, mianowicie w Czortkowie, Jagielnicy i Dawidowicach, panował głód. Możemy oświadczyć na podstawie zupełnie wiarogodnych relacyj i zbadania stanu rzeczy na miejscu, iż wiadomość powyższa jest najzupełniej nieprawdziwą.

— **Muszyna** 21 marca. Od dnia 15 do 20 marca b. r. odbywały się rekolekcye ludowe. Przewodniczyli OO. Reformaci: X. Gorgoni Sulej, starzec 70-letni;

X. Odorik Smulski. Przez 4 dni nietylko parafianie rzymsko katolickiego obrządku, ale i okoliczni Rusini słuchali przekonywających i praktycznych nauk, które Ojcowie z całem poświęceniem kapłańskiem, z gorliwością a znajomością wad i ułomności serca ludzkiego głosili. Nauki ich były tak rzewne i przekonywujące, że po każdem kazaniu kościół muszyński, przepełniony ludem obydwoch obrządków, napełniał rzewny jak i płacz. Przez 3 dni konfesyonały były w oblężeniu, spowiadali kapłani obydwóch obrządków i przystępował lud do komunii św., której przy jednym ołtarzu udzielał kapłan obrządku łacińskiego, a równocześnie przy drugim kapłan obrządku grecko-katolickiego. — Tak tysiąc ludzi przystąpiło do komunii św. Za tę pracę i niezmordowane poświęcenie wyrażam Wielebnym Ojcom Reformatom publiczne podziękowanie tym wyrazem „Bóg zapłać.“

X. Andrzej Gruszka, proboszcz.

Nekrologia.

Bronisław Rawicz Pruszyński, b. marszałek szlachty powiatu starokonstantynowskiego, zmarł dziś w nocy w 79 roku życia.

Potomek starej rodziny wołyńskiej kniaziów na Pruszynie, uczeń szkoły Krzemienieckiej, miał ś. p. Bronisław Pruszyński odrębne znamiona tej generacyi, która stała przy starych tradycyach wołyńskiego społeczeństwa, na początku naszego stulecia bardzo ożywionego i świetnego, tej generacyi, która zaczerpnęła od Tadeusza Czackiego i grona jego współpracowników zamiłowanie nauk i wyższe poczucie obywatelskie, a od kapłanów, jak Stanisław Chołoniewski i Wiktor Ożarowski, gorliwość katolicką. P. marszałek Pruszyński, od lat 20 zamieszkały w Krakowie, był typem tych czasów i tego społeczeństwa. Znał wszystkie tradycye rodowe, lubił książki i dzieła sztuki, czytał wszystko, cokolwiek w literaturze polskiej lub europejskiej godnem było wyższego umysłu. Miał też pewną młodzieńczość i wrażliwość, którą zaspakajał częstemi podróżami za granicę. Wszystko go interesowało, wszystko starał się zbadać i poznać — ale najbardziej zwracał się ku pismom i rzeczom, mającym związek z wielkim ruchem katolickiego świata. Pobożne praktyki zajmowały połowę dnia — a nie było uroczystości kościelnej, nabożeństwa, odpustu w licznych kościołach krakowskich, gdzieby wśród tłumów ludu nie znajdował się ten zacny, pobożny starzec. Reszta dnia pozostawała dla rozrywek umysłowych — mieszkanie jego zapełnione dziełami sztuki, obrazami naszych mistrzów — a na stole zawsze dobór najnowszych, najlepszych książek i pism. Ztąd pogadanka żywa, pełna aktualności i wspomnień. — Wolne chwile poświęcał odwiedzaniu ubogich, jako gorliwy członek Tow. św. Wincentego à Paulo.

Wczoraj wieczorem powrócił z kościoła PP. Felicyanek po gorzkich żalach do grona rodziny zupełnie krzepki. Nagły atak nastąpił po godz. 12 w nocy, — gdy zaniepokojona małżonka chciała mu podać wody — nie chciał przyjąć, mówiąc, że idzie nazajutrz do komunii. W kwadrans później skonał, a ostatnie jego słowa były: niech się stanie wola Twoja Panie!

Piękna ta śmierć chrześciańska okrywa żałobą zacną rodzinę, a w Krakowie ubywa znów postać pełna odrębnej charakterystyki, a wyższego umysłowego nastroju.

Matylda z Jennych Johnowa, wdowa po tutejszym przemysłowcu, radcy miejskim i członku Izby handlowej, matka Rudolfa, Juliusza, Hugona, Augusta i Alfreda Johnów, znanych w naszem mieście ze swej przemysłowej i obywatelskiej działalności, zmarła tu d. 21 b. m., przeżywszy lat 75. — Pogrzeb odbędzie się w niedzielę d. 23 b. m. o godzinie 4 po południu z domu pod L. 15 przy ulicy Lubicz.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 23go: Po raz 7my: *Walka o byt*, dramat w 5 aktach, Alfonsa Daudeta.

We wtorek 25go: W rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny, ze śpiewami, w 5 oddziałach, Wł. L. Anczyca.

— Dnia 21go marca dość pogodnie, po południu grzmoty z krupami i małym deszczem; term. od 3·8 doszedł do 16·4 C. Barometr się podnosi; o godz. 7ej rano d. 22go stan jego był 739 1 mm., term. 4 6 C.— Wiatr północny.

— W niedzielę dnia 23go marca: ś. Wiktoryana; w poniedziałek 24go: Wilia do Zwiastowania N. Maryi Panny, Gabryela arch.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro w niedzielę, w miejsce zapowiedzianego *Izraela na puszczy* — przedstawiona będzie po raz siódmy znakomita sztuka Daudeta: *Walka o byt.*

We wtorek z okazyi przypadającej dnia poprzedniego przysięgi Tadeusza Kościuszki danym będzie po raz 117ty: *Kościuszko pod Racławicami*, w jak najlepszej obsadzie.

Wieczorek muzykalno-deklamacyjny, połączony z odczytem, ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego, odbędzie się we wtorek (25 b. m.) w lokalu Stowarzyszenia młodzieży handlowej przy ulicy Brackiej pod l. 12. Wieczorek odbędzie się z współudziałem amatorów i amatorek pod kierunkiem p. Romualda Wereszczyńskiego. Program jest następujący: 1) Odczyt; 2) *a)* Obniński: Lipa, *b)* Veit: Piękna Milada, chór; 3) Mendelsohn: Duet na dwa soprany; 4) Mozart: Kwartet smyczkowy; 5) Campana: Kwieciarka, solo sopran. 6) Deklamacya. 7) Moniuszko: Duet z opery „Jawnuta“ na sopran i tenor; 8) *a)* Komorowski: Dumka, *b)* Moniuszko: Rada, solo bas 9) *a)* Schubert: Serenada, *b)* Moniuszko: Przylecieli sokołowie, kwartet mięszany; 10) Beriot: Waryacya na skrzypce; 11 *a)* * * * Serenada, *b)* Maszyński: Kujawiak, *c)* Jarecki: Pochód kozacki, chór. Początek o godzinie 7 wieczorem. Ceny miejsc: krzesło 50 cnt., parter 30 cnt.

Koncert Wł. Żeleńskiego. Dowiadujemy się, że w koncercie Wład. Żeleńskiego, który odbędzie się w przyszłą środę 26 marca na rzecz Stowarzyszenia Nauczycielek, przyjmie również udział ceniony artysta dramatyczny p. Roman Żelazowski. Wypowie on przy towarzyszeniu fortepianu świetną poezyę Zygm. Krasińskiego p. t *Roma*. Przed kilku laty na uroczystym wieczorze poświęconym Krasińskiemu, wiersz ten został wypowiedzianym przez amatora przy akompaniamencie p. Żeleńskiego, który doń muzykę napisał.

Bilety na ten koncert, który budzi żywe zajęcie w szerokich kołach muzykalnych naszego miasta, są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego po następujących cenach: krzesło pierwszorzędne 3 złr., drugorzędne 1 złr. 50 c., krzesło na galeryi 1 złr. 20 c., wstęp na salę 50 c.

POGRZEB

ś. p. Izabelli z Lubomirskich księżny Władysławowej Sanguszkowej, który się odbył wczoraj w Tarnowie, był godnym wyrazem czci, należnej dla jednej z najdostojniejszych postaci w naszym kraju i tej miłości, jaką ten ród i dom od wieków sobie zdobył i zachował we wszystkich warstwach polskiego społeczeństwa.

W wilią we czwartek wyprowadzono z pałacu w Gumniskach ciało ś. p. księżny Sanguszkowej do katedry tarnowskiej. Konduktowi przewodniczył X. Biskup tarnowski. Synowie, córki i wnuki wraz z najbliższymi przyjaciółmi, i domownikami otoczyli trumnę, niesioną przez oficyalistów i włościan. W domu niegdyś tak pełnym życia, straszna zostawała próżnia. W nocy i zrana pociągami kolei od Lwowa i Krakowa przybył niezmiernie liczny zastęp osób pragnących złożyć ostatni hołd zmarłej, a dać wyraz żywego udziału w ciężkiem sieroctwie rodziny. Od rana wspaniała nawa katedry tarnowskiej była przepełniona, a ludność Tarnowa i lud wiejski zalegał plac katedralny i pobliskie ulice. Na ratuszu oraz domu sierót, którego zmarła była fundatorką i opiekunką, na wielu domach i gmachach publicznych powiewały czarne chorągwie. O godzinie 10 Książę-Biskup krakowski wśród licznej asysty rozpoczął celebrę przed wielkim ołtarzem. Po sumie X. Biskup Łobos wstąpił na ambonę i krótko ale z głębokiem uczuciem dał świadectwo cnotom zmarłej, jej pobożności, gorącemu przywiązaniu do Kościoła, Jego Namiestnika, zasługom i cierpieniom Polski, poświęceniom matki, dobroci pani dla podwładnych, sług, ludu i miłosierdziu dla ubogich.

Następnie całe duchowieństwo, wśród którego cztery błyszczały infuły, zaintonowało *Castrum doloris*. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych wyruszył o godz. 12½ pochód pogrzebowy na cmentarz. Znów trumnę podjęto na ramiona, tymrazem krewni i znajomi. Orszak duchowieństwa był liczny z Tarnowa i okolic, niektóre zakony z dalszych stron wysłały swych przedstawicieli, widzieliśmy prowincyała OO. Jezuitów O. Mycielskiego, przełożonego Redemptorystów w Mościskach O. Łubieńskiego, X. infułata Rybarskiego z Tuchowa i wielu innych. Przed pochodem duchowieństwa szli włościanie w świątecznych szatach z dóbr książęcych, Siostry Felicyanki z sierotkami z Zakładu, siostrzyczki Maryi z Nowodworza, gdzie mają dom fundowany przez ś. p. księżnę.

Za trumną książę Roman Sanguszko prowadził księżnę Adamową Sapieżynę, książę Eustachy księżniczkę Helenę, księstwo Władysławowie i Leonowie Sapiehowie, książęta Paweł, Jan i Adam (syn) Sapiehowie, księstwo Andrzejowie Lubomirscy, Zofia marszałkowa Tarnowska, hr. Zofia Siemieńska-Lewicka, hr. Roman Potocki z Łańcuta, książę Kalikst Poniński, hr. Stanisławowie Tarnowscy, hr. Antoniowie, Pelagia i Władysław Potoccy, hr. Czapscy, hr. Iza i Marya Tyszkiewiczowe, hr. Kazimierz Młodecki, hr. Alfredowie i Antoniowie Wodziccy, księżna Marcelina Czartoryska, hr. Celina Potocka, hr. Franciszek i hr. Ignacowie Potuliccy, hr. Stefan i Andrzej Zamoyscy, JE. Paweł Popiel, JE. jen. Ziemięcki, p. Płaziński starosta tarnowski, pp. Jordanowie z Błonia, pp. Żabowie, hr. Męciński Józef, hr. Mieczysław Rey, hr. Władysław Koziebrodzki, p. starosta Fedorowicz z siostrą, hr. Konstanty Przezdziecki, hr. Ludwikowie Dębiccy, panna Zofia Morska, p. Tytus Bobrowski, p. Stanisław Stojowski, p. Mieczysław Szczepański, hr. Janowie i Stanisław Stadniccy, pani Mieczysławowa Rogalińska, p. Konstanty Popiel, p. Stanisław i Henryk Tomkowiczowie, pani Antoniewiczowa, hr. Jan Szeptycki, hr. Roman, Józef i Stanisław Michałowscy, hr. Zygmuntowie Szembekowie, pp. Zdzisławowie Boguszowie, książę Zygmunt Czartoryski, książę Kazimierz Lubomirski, hr. Michałowie Załuscy z Iwonicza, hr. Augustowie Dieduszyccy, pp. Ignacówie Skrochowscy i wiele innych osób. Obecność swoją zapowiedział JE. Namiestnik hr. Badeni, ale dla ważnych urzędowych czynności, równie jak marszałek JE. hr. Jan Tarnowski, przybycie swe odwołać musiał.

Zastęp ten przybyłych przedłużał się w niekończący się orszak tłumami miejskiej i wiejskiej publiczności. W środku cmentarza stoi kaplica z grobami rodziny Sanguszków, gdzie obok grobowca ś. p. księcia Władysława złożono zwłoki jego czcigodnej małżonki.

Dział ekonomiczny

Ogólne zgromadzenie członków krak. okręgowego Towarzystwa rolniczego odbyło się we wtorek w sali Rady powiatowej przy licznym udziale członków. Przewodniczący prezes p. Jan Skirliński. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia, przyjęto zmianę statutu Towarzystwa, przedłożoną przez referenta p. Baranowskiego. Wiceprezesem wybrany został Dr Jan Harajewicz, do wydziału Towarzystwa powołano Dra Łaszczyńskiego. Następnie wybrano trzech delegatów na walne zgromadzenie Tow. rolniczego i zatwierdzono nadal w godności dwóch członków komisyi kontrolującej. P. Antoni Janta miał bardzo interesujące i pouczające odczyty o uprawie marchwi pastewnej, oraz o uprawie najwcześniejszego gatunku kukurudzy, zwanej „Szekler“. Prezes Tow. p. Skirliński zachęcał do uprawy buraków pastewnych, bardzo korzystnej w dzisiejszym stanie gospodarstw. Zebranie zakończył p. Józef Kudasiewicz poruszeniem ważnej sprawy: „jakim sposobem spożytkować można najkorzystniej pastwiska gminne“. Wywód, oparty na gruntownych studyach, okazał się wielce praktycznym.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie. Stosownie do uchwały XV Ogólnego Zgromadzenia delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z dnia 30go listopada 1889 r., postanowił wydział Związku na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezesa swego p. Stanisława Szczepanowskiego w dniu 1go lutego 1890 r., zwołać nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na dzień 29 marca 1890 r. do Lwowa, na które to zgromadzenie otrzymały już zaproszenie wszystkie Towarzystwa związkowe. Celem nadzwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia jest zawiązanie centralnej instytucyi finansowej, której zadaniem będzie w myśl uchwały XV Ogólnego Zgromadzenia delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: 1) pośrednictwo w sprawach kredytowych Stowarzyszeń, 2) popieranie przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rolniczych, 3) prowadzenie interesu parcelacyjnego. Zgromadzenie odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego o godzinie 9ej rano.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 22 marca. Zgromadzenie Kasy oszczędności uchwaliło z czystego zysku przeznaczyć 13,480 złr. na cele humanitarne, 94,100 złr. na fundusz budowy gmachu, 6,000 złr. na nieprzewidziane wypadki i zapomogi, a 8,184 złr. na remuneracye. Wybrano zastępcą prezesa prof. Małeckiego, do wydziału prezydenta Mochnackiego i Józefa Rożańskiego, a do dyrekcyi Damiana Czajkowskiego i Jędrzeja Kochanowskiego.

Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym udzieliło dalszej pożyczki dotkniętym posuchą powiatom: husiatyńskiemu 25,000 złr., a skałackiemu 15,000 złr.

Ministerstwo udzieliło ze skarbu państwa zasiłki: szkole tkackiej w Krośnie 1000 złr., a garncarskiej w Porembie 800 złr.

Wiedeń 22 marca. Na podstawie zasięgniętej z kompetentnego źródła informacyi, zaprzecza *Polit. Corr.* podanej przez jeden z tutejszych dzienników wiadomości, jakoby 84 pułk piechoty miał być przeniesiony z Wiednia do Gracu.

Wiedeń 22 marca. Rząd włoski polecił ambasadorowi swemu, hrabiemu Nigra, aby gabinetowi wiedeńskiemu wyraził podziękowanie za uprzejme przyjęcie, jakiego doznał ks. Neapolu podczas swej podróży przez Austro-Węgry.

Berlin 22 marca. *Post* pisze: Caprivi, którego nominacya nastąpiła na propozycyę ks. Bismarcka, będzie miał za zadanie pogodzenie potrzeb wojskowych z interesami ekonomicznej zdolności wytwórczej i konkurencyjnej. Wszelako znaczne powiększenie kadrów nie da się zapewne odroczyć na później. *Post* potwierdza, iż odbywają się narady, jak dalece liczebne powiększenie armii dałoby się wyrównać za pomocą skrócenia czasu służby wojskowej.

Z wielu stron słychać, iż Herbert Bismarck chce zupełnie wystąpić ze służby państwowej. Doręczając cesarzowi swoje podanie o dymisyę, miał powiedzieć: „Żyję i umieram razem z moim ojcem“ — na co cesarz podobno odpowiedział: „To bardzo pięknie, lecz sądziłem, że pan będziesz żył i umierał ze mną“. Według innych przypuszczeń hr. Bismarck ma zostać ambasadorem w Londynie, a jego miejsce w gabinecie ma zająć hr. Hatzfeldt. Jako domniemanych kandydatów na ten urząd wymieniają też tutejszego posła bawarskiego hr. Lerchenfelda i hr. Berchem.

Koeln. Ztg donosi dzisiaj, iż oprócz Herberta Bismarcka i Maybach ma zamiar podać się do dymisyi. W wielu dziennikach pojawia się wiadomość o rzekomych różnicach między jenerałem Caprivim a hr. Waldersee, który jako następca Capriviego ma otrzymać komendę 10-go korpusu. Hr. Waldersee, jako szefa sztabu jeneralnego, zastąpi w takim razie Haeseler.

Rzym 22 marca. Po bardzo burzliwej dyskusyi przyzwoliła Izba na zaaresztowanie socyalistycznego deputowanego Costy. W ciągu rozpraw zabrał Costa głos i rzekł: Powiedziano, iż my hańbimy pamięć Mazziniego. Kto tak czyni, jest siepaczem, nie socyalistą. My socyaliści czcimy Mazziniego, ale oddajemy także cześć Cavourowi i Wiktorowi Emanuelowi i tym wszystkim, którzy wywalczyli jedność i wolność ojczyzny, gdyż bez wolnej ojczyzny byłaby bezowocną walka o wolność ekonomiczną. Daję słowo honoru, iż socyalistyczni posłowie będą serdecznie popierali rząd, skoro przedłoży projekta do ustaw w duchu reskryptów cesarza Wilhelma. Te reskrypta niemieckiego cesarza stoją na wysokości socyalnej nauki i będą podstawą naszego dzieła.

Petersburg 22-go marca. Bawiący tutaj za urlopem ambasador przy dworze wiedeńskim, ks. Łobanow-Rostowskij, powróci w przyszłym tygodniu do Wiednia, celem objęcia napowrót swego urzędu.

Spodziewają się, iż ambasador francuski, de Laboulaye, powróci tutaj za trzy tygodnie.

Filipopol 22-go marca. Książę Ferdynand zwiedzał wczoraj roboty budującej się obecnie linii kolejowej Jamboli-Burgas. Książę przejechał na lokomotywie od Burgas do Aitos, a o godzinie pół do 2-giej w nocy powrócił pociągiem dworskim do Filipopola.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22 marca. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu toczyła się jeneralna dyskusya nad reformą podatku spożywczego w Wiedniu i na przedmieściach. W toku dyskusyi wywodził minister skarbu, iż przeciwnicy zaprowadzenia wogóle podatku spożywczego w zamkniętych miastach nie powinni zapominać, że wybitni politycy finansowi oświadczają się za tym podatkiem i że w razie zniesienia państwowego podatku spożywczego, także gminny podatek spożywczy nie byłby dopuszczalny. Minister zaznaczył, iż w zasadzie nie byłby przeciwnym rozdzieleniu podatku spożywczego na cały kraj; dotąd wszakże tego nie uczynił, gdyż nie był pewnym, iż znajdzie poparcie ze strony czynników parlamentarnych, oraz dlatego, że kwestya zniesienia wałów akcyzowych dla Wiednia była piekącą.

Dalej wylicza minister wielkie korzyści, wynikające dla Wiednia i przedmieść z przeprowadzenia tego przedłożenia i odpierając twierdzenie, jakoby wniesienie przedłożenia nastąpiło ze względów fiskalnych, zaleca przejście do dyskusyi szczegółowej. (Ożywione, przeciągłe oklaski).

Wiedeń 22 marca. Dzisiaj umarł prezydent wyższego sądu krajowego baron Streit.

Berlin 22go marca. Wczoraj odbył się obiad galowy na cześć przybyłego tu księcia Walii. — Cesarz Wilhelm wzniósł toast, w którym serdecznie dziękował za przyjęcie, jakiego w zeszłym roku doznał w Anglii, przyczem wspomniał o nadanej mu wówczas godności admirała floty angielskiej, co napełnia dumą i radością tak jego, jak niemniej wojsko i marynarkę. Cesarz pił na trwałość dalszych dobrych stosunków z rządem kraju swej matki i babki i wyraził nadzieję, iż flota angielska i nadal wspólnie z flotą i armią niemiecką będzie stała na straży pokoju europejskiego.

Berlin 22 marca. Caprivi odwiedził wczoraj w południe ks. Bismarcka i rodzinę jego w pałacu kanclerskim.

Post i *National Ztg* wymieniają, jako późniejszego kierownika spraw zagranicznych, hr. Hatzfeldta. Z drugiej zaś strony zapewniają, iż co do stanowczego objęcia teki spraw zagranicznych dotychczas nie zapadła żadna decyzya, skutkiem czego upadają też wszelkie pogłoski o zmianach ambasadorów.

Berl. Polit. Nachr. zaznaczają fakt, iż z powodu podania się do dymisyi ks. Bismarcka, inni ministrowie pruscy wprawdzie oddali swoje teki do dyspozycyi cesarzowi Wilhelmowi, lecz tenże nie przyjął ich dymisyi, a natomiast wyraził życzenie, aby siły ministrów pozostały i nadal w służbie korony.

Berlin 22 marca. Pomiędzy członkami konferencyi robotniczej panuje wielka zgodność w sprawie jednostajnego ukształtowania i rozszerzenia instytucyi inspektorów fabrycznych.

Paryż 22 marca. Wczoraj odbyła się próbna mobilizacya niektórych części piechoty. Ćwiczenia takie odbywać się będą w każdym pułku po trzy dni do końca kwietnia.

Niektóre dzienniki donoszą, iż między ministrami zaszła różnica zdań w sprawie projektu pożyczki. Niektórzy ministrowie są za zaciągnięciem pożyczki w wysokości jednego miliarda franków, inni zaś, a między tymi i Freycinet, żądają zupełnego cofnięcia projektu.

Londyn 22 marca. Izba lordów przyjęła po ośmiogodzinnej dyskusyi wniesioną przez Salisbury'ego znaną rezolucyę, dotyczącą sprawozdania komisyi parnelowskiej.

Rzym 22 marca. Izba deputowanych znaczną większością uchwaliła wniosek komisyi, żądający upoważnienia do zaaresztowania socyalistycznego deputowanego Costy.

Madryt 22 marca. Arcyksiążę Karol Stefan wyjechał do Kartageny celem połączenia się z eskadrą.

Od Administracyi „Czasu“

Na dotkniętych głodem włościan w Galicyi nadesłali: H. Kretschmer 1 złr. 50 ct., Z. Jałbrzykowski 20 złr., Klotylda i Marya Cukrowicz 5 złr.

Dla Unitów w gubernii orenburskiej nadesłano od lit. L. P. 1 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 22 marca. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 45	Anglobanki	151 10
" srebrna	86 70	Uniony	246 —
" 4% złota	109 80	Bankvereiny	119 10
" 5% pap. nieop.	101 95	Akcye Länderbank.	216 65
Akcye Ban. Aus.-W.	931 —	" kol. Kar. Lud.	192 —
" kredytowe	308 75	" " lwowsko-czerniow.	227 —
Londyn	119 70	" " połudn.	123 25
Napoleony	9 46	Elbethale	215 75
Dukaty	5 62	Nordbahny	2620
Marki	58 70	Staatsbahny	218 62
5% Renta węg. pap.	97 70	Alpiny	94 10
4% " " złota	100 90	Akcye tytoniowe	107 50
Losy prem. węg.	138 75	Ruble	129 —
Losy tureckie	33 80		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 22 marca.

Banknoty austr.	170 50	4% Listy likw. pol.	60 90
Krótki Wiedeń	170 35	Akc. kol. Kar. Lud.	82 —
Banknoty ros.	220 50	" austr. kred.	167 —
5% Listy zast. pols.	65 80	Ultimo Ruble	220 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych

Kraków 22 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 —	129 25
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	86 -	87 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 -	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% " "	97 50	98 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 75	102
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 75	98 —
4% " " " " 41 let.	94 —	95 25
4% " " " " 56 let.	93 75	95 —
4½% " " " "	99 50	100 50
5% " " " "	100 50	101 50
5% " Banku hipot. we Lw. prem.	106 —	107 —
5% " " " niepr.	101 -	102 -
5% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	98 —	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50 -
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 25	97 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	195 25	197 —
" Lwow.-Czerniow. " 200 "	231 —	233 —
Gal. Banku hip. we Lw. " 200 "	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
" Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
" węgier. " "	12 50	13 50
" włosk. " "	14 50	15 75
Bazylika Budapeszt	7 50	8 50

Wiedeń 21 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	86 70	86 90
4⅖% " srebrna	86 90	87 —
4% Renta złota	109 80	110 -
5% " papier. nieopodatkow.	101 95	102 15
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 50
4% " " 1860 " 500 złr.	138 75	139 25
4% " " 1860 " 100 "	143 50	144 50
" " 1864 " 100 "	176 50	177 25
" " 1864 " 50 "	176 50	177 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 50	114 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 50	105 25
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 25	92 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr	152 75	153 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	309 75	310 50
Credit-Bank węgierski . 200 "	348 —	348 75
Oest. Länderbank . . . 200 "	219 80	220 30
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 "	934 —	938 —
Unionbank . . . . 200 "	248 75	249 25
Verkehrsbank ogólny . 140 "	162 50	163 50
Wied. Bankverein . . . 100 "	118 80	119 20
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 —	201 50
Ferdynan. Nordbahn 1050 " "	2610	2620
Gal. Karola Ludw. . 210 " "	192 25	192 75
Koszycko Oderberg . 200 " 4%	158 50	159 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 " 5%	227 —	228 -
Siedmiogrodzkie I. . 200 " "	199 —	200 —
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. "	219 50	220 —
Südbahn (Lombardy) 200 " "	123 75	124 25
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	193 50	194 -
" Nord.-Ost. . 200 " "	188 50	189 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 50	118 50
4½% " papier 50 lat.	100 —	100 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 50	109 —
6% Zakł. kredyt. " 36 lat.	98 70	99 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% " " " " "	100 50	101 50
4% " " " " 56-letn.	93 90	— —
4% " " " " 41 "	94 50	— —
4½% " " " " 52 "	99 75	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99 —	99 50
5% " " hipot. " prem.	105 60	106 30
5% " " " " 40 lat.	101 65	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 30	101 90
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 10	100 60
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 25	103 35
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 40
" " Jarosław 300 " "	99 60	100 30
Kosz.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 50	82 50
" nieopod. " "	90 —	90 50
Siedmiogrodz. I. . 200 " 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	193 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	149 25	149 75
" " złot. 200 złr. 5%	119 20	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 " "	100 70	101 30
" " II Em. 200 " "	101 —	101 50
" Nordost. . . 300 " "	100 —	101 —
" " złotem 200 " "	118 50	119 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 25	121 —
Premiowe Wiedeńskie . " 100	148	149 —
" Węgierskie . " 100	138 75	139 75
" Tureckie . . fr. 400	34 80	34 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 50	7 70
Kredytowe . . . . . " 100	185 25	186 25
Insbruku . . . . . " 20	25 —	26 —
Krakowskie . . . . " 20	22 75	23 25
Ofner (miasta Budy) . . " 40	61 75	62 25
Czerw. Krzyża austryackie " 10	19 —	19 50
" " węgierskie " 5	12 50	13 —
Rudolfa . . . . . " 10	20 75	21 25
Salzburskie . . . . " 20	26 75	27 25
St. Genois . . . . " 42	62 —	62 75
Stanisławowskie . . . " 20	30 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 64
20-frankówki	9 45	9 46
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 91	11 96
Marki niemieckie za 100 marek	58 62	58 70
Rubel papierowy za 100 rubli	129 25	129 75

Lwów 21 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	302 —	307 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 35	101 35
4% " " " " "	97 40	98 40
4% " " " " 56-letn.	94 —	95 —
4% " " " " 41-letn.	94 50	95 50
4½% " " " " 52-letn.	99 75	100 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 21 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	97 —	97 15
" " " V "	— —	96 20
4% Listy likwidacyjne "	90 —	90 35
5% " warszawskie I ser.	— —	99 25
" " " III "	— —	96 25
" " " IV "	— —	96 —

Rozpisanie ofert.

Dla oporządzenia linii kolejowej **Jasło-Rzeszów** c. k. kolei państwowych, która ma być otwartą w październiku b. r., rozdaną będzie dostawa potrzebnych przedmiotów inwentarskich w publicznej drodze ofert, a mianowicie:

Grupa	Bliższe oznaczenie przedmiotów, które mają być dostawione	Grupa	Bliższe oznaczenie przedmiotów, które mają być dostawione
1	Zwykłe twarde i miękkie meble i przybory meblowe, pokostowane i niepokostowane.	14	Sikawki.
2	Lepsze twarde i miękkie meble pokostowane.	15	Wagi dziesiętne lub setne.
3	Twarde bajcowane i polityrowane meble, także z giętego drzewa.	16	Meble żelazne, słupy z lanego żelaza.
4	Wyścielane meble.	17	Hartowane narzędzia, prawidła do toru, poziomnice wodne z przyrządem do nastawiania, kleszcze lub cyrkle, hyble i piły.
5	Furnirowane meble na sposób amerykański.	18	Dźwigarki.
6	Zegary.	19	Opony do przykrycia towarów.
7	Narzędzia budowy wierzchniej i inne, żelazne przybory do ruchu, łopaty, grace do trawy, laski do zaprawy.	20	Koce i przedmioty łóżkowe, firanki, prześcieradła, ręczniki i ścierki.
8	Drewniane narzędzia lub przybory, taczki do pakunków, drągi, drabiny ogniowe.	21	Miotły i towary szczotkarskie.
9	Skrzynie na kółkach z nasadem lub bez nasadu.	22	Pająki i lampy.
10	Kadzie na wodę.	23	Pilniki.
11	Różne latarnie, latarki ręczne i sygnałowe, następnie latarnie do wagonów.	24	Towary powroźnicze.
12	Towary blacharskie, konewki blaszane, butelki, puszki.	25	Dzwonki metalowe.
13	Szafki kasowe lub biletowe, obcążki do plombowania lub szczypce konduktorskie.	26	Towary kaletnickie, chorągiewki sygnałowe.
		27	Stemple lub stampilie, tłoczki do biletów.
		28	Przybory rysunkowe lub piśmienne, trąbki sygnałowe lub gwizdki.
		29	Kraty i towary sitowe.

Przedmioty rozpisane do dostawy muszą być dostarczone opakowane i opłatnie do jakiej stacyi c. k. kolei państwowych lub jakiej stacyi wyżej wymienionej w budowie będącej linii, najpóźniej do d. 18 sierpnia 1890 r.

Formularze ofert, warunki ofert i plany, tudzież szczegółowe warunki do wniesienia ofert można przejrzeć i otrzymać u podpisanej c. k. jeneralnej Dyrekcyi (Fünfhaus, Bahnhofgebäude der Westbahn, Fachabtheilung II), następnie u c. k. dyrekcyj ruchu kolei państwowych w Krakowie i Lwowie, lub u c. k. zarządu budowy kolei w Jaśle.

Dotyczące oferty należy wnieść zapieczętowane **najpóźniej do dnia 14 kwietnia 1890 r.** do godziny 12 w południe, do c. k. jeneralnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych w Wiedniu.

Otwarcie nadeszłych ofert nastąpi w godzinę po zamknięciu terminu wniesienia przez wyznaczoną do tego komisyę u podpisanej jeneralnej Dyrekcyi.

Oferenci mogą być obecni przy tem otwarciu ofert. (684-3-3)

Wiedeń, w marcu 1890 r.

C. k. jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
otrzymała na skład główny:
Rewolucya francuska
wobec religii,
napisał
X. Prof. Dr. JÓZEF PELCZAR.
Cena **30 ct.**, z przesyłką pocztową **35 ct.** (673 2-3)

Paryski żurnal mód
„La Mode."
z niemieckiem tłumaczeniem i indywidualizowaniem kosztuje całorocznie tylko 3 złr., z **arkuszami krojów** 3 złr. 60 ct. — **Abonament wiedeńska administracya w Wiedniu, VI., Stumpergasse L. 30.** (144-10-14)

Lekcyę na wsi
obejmie na przeciąg sześciu miesięcy t. j. po koniec sierpnia b. r. kandydat nauczycielski, ze studyami technicznemi. Żądania skromne. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **A. Zack poste restante Wien, VIII, Maria-Treu-Gasse.** (660-3 3

Sprzedaż gruntu.
W Podgórzu przy drodze dojazdowej do stacyi kolei Północnej w połączeniu z koleją Transwersalną Podgórze-Bonarka, jest w pięknem położeniu 8 morgów gruntu częściowo lub razem z wolnej ręki do sprzedania. Grunt ten użyty być może jako place budowlane pod budowę fabryk lub willi.
Bliższa wiadomość u właściciela pod N. 144 przy ulicy Kościelnej w Podgórzu lub w biurze wywiadowczem *Kl. Steinfels* w Podgórzu. (696-2-6)

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,
Towarzystwo zarejestrow. z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie,
poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie,
tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p., w najlepszej jakości, po cenach umiarkowanych.
Wskutek powrotu stypendysty naszego. posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane, artykuły powroźnicze, jako to: **sieci do polowania, na kanie, załubnie, szpagaty kolorowe, aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów i t. d.,** po cenach umiarkowanych dostarczać.
Przestroga! Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę, potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi — zasilając lichemi towarami z domieszką juty i kłaków P. T. Publiczność — przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż — prosimy zatem z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się. (55-6-)
DYREKCYA:
X. Leon Pastor. Marceli Świechowski.

F. Zajączek w Kentach,
fabryka sukna i kortów
poleca
wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najprzystępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla Klasztorów, Zakładów, Urzędów, Straży ogniowych itd.
Dla dogodności stron utrzymuje **skład w Bazarze wyrobów krajowych w Krakowie, Sukiennice 17 i 18.** [2974-14-]

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Iwoniczu
rozsyła świeżej produkcyi **sól, ług i muł** (jodobrom), skuteczne na domowe kąpiele i okłady w chorobach skrofulicznych, błon śluzowych, skórnych i cierpieniach reumatycznych itp.
Broszury i cenniki na żądanie opłatnie. (536-7-9)

JUŻ NADSZEDŁ
SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego
przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.
Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (413-3-)

Die einzige grosse Modenzeitung, welche alle 8 Tage erscheint, ist
DER BAZAR
Reichhaltigste Damen-Zeitung für Mode und Handarbeit.
Abonnnementspreis — 1 fl. 50 kr. — vierteljährlich.
Alle 8 Tage eine Nummer.
Alle Postanstalten und Buchhandlungen nehmen jederzeit Abonnements an.
Probe-Nummern versendet auf Wunsch unentgeltlich die Administration des „Bazar" Berlin SW. (753 2 2)

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

3 Zeitungen und 1 Abonnement!
„Die Presse"
erscheint gegenwärtig im 42. Jahrgang. Sie ist während der langen Zeit ihres Bestehens immer ihrem Motto: **„Gleiches Recht für Alle"** treu geblieben und wird es auch in Zukunft so halten. **„Die Presse"** ist das **billigste** und **reichhaltigste** Journal. Sie erscheint täglich als politisches Blatt in einer **Morgen-** und einer **Abendausgabe**; sie bespricht alle Fragen mit strengster Objectivität und enthält Original-Depeschen und Berichte aus allen Kronländern und den bedeutendsten Städten des In- und Auslandes. Sie liefert ferner ihren Lesern **gratis** ein belletristisches und illustrirtes Journal
„An der schönen blauen Donau",
das sich der grössten Verbreitung und Beliebtheit erfreut und namentlich in der Frauenwelt ehrenvolle Anerkennung findet. Die **„Schöne blaue Donau"** enthält auch eine reich ausgestattete
MUSIK-BEILAGE.
Die **„Presse"** veröffentlicht regelmässig eine vollständige
Verlosungs-Zeitung.
Durch die Gratisbeilagen **„An der schönen blauen Donau"** und die **„Verlosungs-Zeitung"** wird das separate Halten solcher Journale erspart und das Abbonnement der „Presse" stellt sich um so Vieles billiger; wir sind daher berechtigt, zu sagen, dass die **„Presse" das billigste Tagesjournal ist.**
Im **Roman-Feuilleton** erscheinen die hervorragendsten Werke deutscher und fremder Autoren. — Gegenwärtig veröffentlichen wir den Roman
„Lady Baby" von Dora Gerard, übersetzt von Raoul.
Nach demselben folgt der neueste Roman von Albert Delpit: **„Im Kampfe des Lebens".**
Die „Presse" ist bereit, jedem neu eintretenden **directen Quartals-Abonnenten** als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zuzusenden: **„Raugraf"** von Léon Sloët, **„Ihr Märtyrerthum"** von C. W. B., **„Monte Carlo"** von Ernst Ziegler, **„Plündere den Nächsten"** von E. D. Gerard, **„Schuld und Sühne"** von Mrs. Hungerford, **„Fürstin"** von Ludovic Halévy, **„Die Sklavin ihrer Liebe"** von K. Baranzewitsch, **„Doctor Rameau"** von Georges Ohnet und **„Das Fräulein von Roquemaure"** von Gräfin Castellana Acquaviva, **„Paul Patoff"** von F. Marion Crawford, **„Doppelleben"** von Wilhelm Jensen und **„Alma"** von H. Chr. Reid.
Abonnements Preis der „Presse" sammt **„An der schönen blauen Donau"** und **Verlosungs-Zeitung für die Provinz** pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung **7 fl.**, mit täglich zweimaliger Zusendung **8 fl.** (666-2-2)
Die Administration der „Presse",
Wien, IX., Berggasse Nr. 31.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

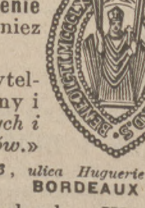
Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym
środkiem nawozowym
na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle wszelkie płody rolne,
tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznemi świadectwami uznanych słynnych **gospodarzy wiejskich**, jest
zgęszczony nawóz z bydła
(Engrais de boeuf),
który dostarczają punktualnie **w ściśle poręczonej zawartości azotu organicznego, kwasu fosforowego i kali,** obok mniej więcej 60% organicznych substancyj **pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węgier. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).** (462-9-56)
Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr. 20/20.
Próbki i broszury darmo i opłatnie.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów
WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD





« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.
« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»
Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* BORDEAUX
Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.
(114-15 37)

Ważne dla
MATEK!
jest
I. wiedeńska mączka pożywcza dla dzieci
firmy **Franciszek Giacomelli** w Wiedniu,
posiadacza c. k. austr. węgier. i król. włoskiego przywileju, wielu dyplomów honorowych, tudzież złotego medalu.
Ta przez pierwszorzędnych **słynnych lekarzy** każdej matce gorąco polecana i prawie we wszystkich zakładach dziecinnych z **bardzo dobrym skutkiem** używana **mączka pożywcza dla dzieci** jest także dla **powracających do zdrowia, słabych na piersi** i słabowitych **osób** bardzo pożywczą i leczniczą. Wielka puszka 80 cnt., mała puszka 45 cnt. z opisem użycia. — Również jest tak ulubiona
mąka owsiana i posilna jęczmienna
do przyrządzania **najposilniejszych rosołów** dla każdego gospodarstwa, po taniej cenie do nabycia w **Krakowie** w **głównym składzie Stanisława Feintucha,** aptekarza **Leona Rosnera** i **J. Barberowskiego,** tudzież prawie we wszystkich aptekach i handlach łakoci na prowincyi. (214-10-)

DOM ZDROWIA
konces. przez Wys. c k. Namiestnictwo galicyjskie,
ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY
Dra Jana Gwiazdomorskiego
w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 32,
dom narożni,
w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.
Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itd., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.**
Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.
Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.
WSZELKIE KĄPIELE W MIEJSCU.
Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg. od 4 złr. do 7 złr. na dobę.
Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. (522-4-44)



Fabryka pod firmą **L. BAUMANN**
w Wiedniu, VII, Seidengasse 3.
Wózki dziecinne, wózki siedzeniowe dla dzieci, krzesła ruchome dla chorych, welocypedy dla dzieci. (692 2-16)
Illustrowane cenniki opłatnie i darmo.

Kazimierz Henisz
konces. budowniczy, otworzył
BIURO TECHNICZNE
w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.
Biuro techniczne wyrabia plany i kosztorysy dotyczące wszelkich budynków, tak czynszowych jakoteż fabrycznych.
Przyjmuje kierownictwo budowli oraz bierze takowe w przedsiębiorstwo.
Ułatwia się warunki kredytowe odnośnie do budowli wziętych w przedsiębiorstwo. (175 11-12)

ŁAZIENKI KRAJOWE
przy ulicy Zwierzynieckiej L. 6.
Najwytworniejszy zakład w Krakowie.
Wanny marmurowe, bielizna grzana, tusze wszelkiej temperatury, tak we dnie jak przy oświetleniu gazowem **60 centów.**
W abonamencie taniej.
Administracya Łazienek krajowych zawiadamia, że w marcu b. r. otwartym zostanie wzorowo urządzony
Zakład Wodoleczniczy.

---

15 lutego b. r. wyciągnięte zostały główne wygrane 3% losów kredytowych ziemskich na **złr. 50.000** i **złr. 2000**
a 1 marca b. r. 2 i 4 główna wygrana losów 1864 na **złr. 20.000** **złr. 5000** na sprzedane przez nas promesy.

Już dnia 1 kwietnia!
200.000
złr. do wygrania na
PROMESĘ
losu miasta Wiednia
po złr. wal. a. **3**¼ i 50 c. stempel.
WECHSELSTUBEN-ACTIEN-GESELLSCHAFT (621 3-3)
WIEN, *Wollzeile Nr. 10.* **„MERCUR"** **WIEN,** *Strobelgasse 2.*

OD 20 LAT UZNANE.
Bergera leczn. **MYDŁO SMOŁOWCOWE.**
Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na
WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE
szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie
Bergera mydła smołowcowo-siarczanego
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,
Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.
Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.
Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.
Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.
Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. [588 3 30]

Ostrzega się przed naśladowaniem!
Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.
Pastylki Bilińskie
(bilińskie cukierki na niestrawność).
Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (473 2 22)
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, aptekach i składach towarów aptekarskich.
Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (w Czechach).

NA SEZON!
W. Krzysztofowicz w Krakowie
poleca
Farby olejne tarte (prędkoschnące) po 45 i 50 cnt. za 1 kilogram;
Lakiery angiel. w puszkach po 90 c;
Masę do zapuszczania podłóg pudełko 80 cent., wystarcza na jeden obszerny pokój;
Szczotki do froterowania; Pędzle, Wosk, Benzyna, Terpentyna; (677-3-7)
po cenach najniższych.

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (571-3-)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice 24.
Ceny bardzo niskie.

Meble machoniowe,
czarnem włosiem kryte, mogące służyć do ozdoby każdego salonu, są do sprzedania w Rynku głównym, Nr. 23, II. piętro. Oglądać można codziennie od godziny 11—12. (541-10-12)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. 126 42-)

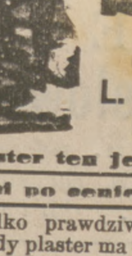
Ponieważ istnieją fabryki cykoryi, których zadaniem jest uczynić zewnętrzne wyglądanie swej cykoryi podobnem do **prawdziwej cykoryi praskiej Kolba,** — przeto uprasza się kupującą Publiczność i zwraca się na to uwagę, ażeby dokładnie przypatrzyła się winiecie i **tylko tą cykoryę uważała za prawdziwą praską cykoryę Kolba, która ma obok wydrukowaną winietę.**

KK. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb *vormals* Nadler & Kolb *in Prag.*

C. k. uprzywil. fabryka cykoryi do kawy (243-21-24)
Ig. Ferd. Kolb Nachf., Prag.

Dobry zarobek.
Znaczna **fabryka sukna w Bernie** poszukuje celem rozsprzedaży swych wyrobów osobom prywatnym **odpowiednich zastępców,** jak pp. krawców i innych, którzy w tym interesie już pracowali, **za wysoką prowizyą.**
Zgłoszenia adresować: **M. Z. Brünn, Krapfengasse, 44.** (616 6-8)

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.
Cena pudełka 60 cnt.
Do nabycia w aptekach.
Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.
Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochronny i podpis; dlatego należy na nie uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. [106 38 50]
Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYSLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, Ed. Stencel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYNCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr J. Barber; w CZORTKOWIE L. Noss.

Dra Fr. LENGIELA BALSAM BRZOZOWY.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijamy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; — jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku. [107 6]
Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to **już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**
Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia **1 złr. 50 c.**
Do nabycia w **Krakowie** w apt. W. Redyka.

GOSPODYNI

w średnim wieku, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami z większych gospodarstw, poszukuje posady od 1 kwietnia. Łaskawe oferty pod liter. **N. N.** poste restante **Szczurowa.** (710-1-3)

Młodzieniec, który 7 lat do niemieckiego gimnazyum uczęszczał i biegły jest w języku łacińskim, niemieckim, francuskim i greckim, szuka posady jako nauczyciel domowy. Offerty pod *J. M.* przyjmuje Administracya „Czasu“. (714 1-2)

Walne zebranie

SPÓŁKI AKCYJNEJ

TEATRU POLSKIEGO

w ogrodzie Potockiego

odbędzie się w **Poznaniu** w dniu **15 kwietnia b. r. o godzinie 4** po połud. na **sali hotelu Francuskiego,** na które zaprasza wszyskich członków *Rada nadzorcza.*

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie walnego zebrania.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
3) Sprawozdanie rady nadzorczej z jej czynności.
4) Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za r. 1888 i 1889 i stanu spółki.
5) Sprawozdanie z sceny za rok 1888 i 1889.
6) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o pokwitowanie.
7) Wybory członków rady nadzorczej.
8) Sprawa przebudowania domu frontowego i ewentualnie nabycie domu sąsiedniego.
9) Wnioski członków. (754-1-2)

Poznań, 19 marca 1890 r.

Rada nadzorcza.

B. Potocki, przewodniczący.

HANDEL KORZENNY I NORYMBERSKI
oraz
skład artykułów religijnych
pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek Nr. 10,

poleca świeżo otrzymany transport **kawy** w najlepszych gatunkach, również zawsze świeżo **palonej kawy** po przystępnych cenach. (713-1-6)

Wszelkie towary kolonialne, wyborne gatunki herbat, Rum, Cognac, Likiery itp.

Kwiczoły

świeże, rozsyła pocztą w koszyczkach najmniej 10 par po **23** ct. para; zamówienia nad 10 par po 20 ct., przy większym odbiorze taniej; w miejscu zaś, to jest we własnej realności w Dembnikach po 15 ct. para: (711-1-6)

Handel dziczyzny pod firmą
L. Knoreck w Krakowie.
Adres na listy i telegramy: Knoreck Kraków.

Drożdże prasowane

z najpierwszej i najlepszej w Europie fabryki pp. *Mautnera i Syna* w Wiedniu, **przychodzą codziennie świeże do Krakowa wyłącznie do handlu JANA NAGLA, przy głównym Rynku,** jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca również prawdziwe **tureckie powidła** i **śliwki, ogórki kiszone** i wszelkie inne świeże towary kolonialne, oraz **Wina węgierskie** w wyborowych gatunkach. (704-1 2)

ZATECKIE
sadzonki chmielowe

w wyborowym gatunku, poleca **jaknajtaniej** handel komis. chmielu **Edmund Stern** in **Saaz.** (721-1-3)

WORKI PRZECIW MOLOM

(na rosyjski sposób) przeciw psuciu od moli futer i towarów sukiennych, tudzież bielizny myśliwskiej.



Od dawna uznany wynalazek do zachowania jedneg. lub kilku futer. Niema żadnych kosztów przechowania, zawsze jest pod ręką. **Bezpieczeństwo przed zakaźnemi chorobami przez ominięcie zbliżenia obcych futer.** Od 2 złr. 50 ct. wzwyż. Cenniki opłatnie. (733-1-6)

Paget & Co. w Wiedniu I. Riemergasse 13.

Przed naśladownictwem ostrzega się usilnie.
Żądać tylko ze **znakiem ochronnym**

CARBOLINEUM AVENARIUS

najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej chroni trwale wszelkie z drzewa przedmioty, na wpływ powietrza wystawione, jak sztachety, szopy, magazyny, werandy, dachy gontowe, bramy i drzwi, wozy i pługi, szluzy młyńskie i ścieki wodne itp przed gniciem, butwieniem i grzybem. Każdy robotnik może uskutecznić powlekanie. 5 klg. opłatnie **złr. 1·80.** Deseczki powlekane próbne darmo. (707-1 32)

C. k. uprz. **ANTI-BAKTERION** c. k. uprz.

Jedyny bezwonny środek odwietrzający do zupełnego usunięcia niemiłej woni z klosetów, śmietników, stajen itp. Chemicznie czysty zapobiega ochronnie przeciw zarazie u bydła i służy jako środek przeciwgnilny do przemywania ran. Prospekty ,świad. i przepisy użycia darmo i opłat.

Fabryka karbolineum Amstetten
Avenarius & Schranzhofer,
Wien, III. Hauptstr. 84.

WSPOMNIENIA

o Polskiej Pielgrzymce do Rzymu

w r. 1888 na jubileusz J. S. Leona XIII Papieża.

napisał *X. Dr Wincenty Smoczyński,* proboszcz w Tenczynku. Kraków, 1889, in 8°, stronnic 826.

Cena złr. 3 ct. 50 w. a.

Można nabyć u autora za nadesłaniem należytości przekazem pocztowym z dołączeniem 25 c. na koszta posyłki **poleconej.** W **Tenczynku,** p. **Krzeszowice** i w biurze **Drukarni „Czasu“** w **Krakowie.** (284 7-)

Wyszło z druku dziełko:

ŻYWOT Śgo JANA KANTEGO

z francuskiego oryginału p. Benoit,

w 500-letnią rocznicę narodzin tegoż Świętego,

przełożył i licznemi przypisami uzupełnił

X. Dr Julian Bukowski,

proboszcz Kolleg. św. Anny,

z 2 rycinami.

Skład główny w księgarni Gebethnera w Krakowie i u autora.

Cena: egzemplarz nieoprawny **60** cent., oprawny **75** cnt., w złote brzegi **90** cnt. (689-2-)

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

otrzymała na skład i poleca:

Żywot Siostry Małgorzaty od Najśw. Sakramentu, zakonnicy Karmelitanki, przez *LUDWIKA de CISSEY.*
Cena 1 złr. i 50 centów.

Żywot Czcigodnego Brata Franciszka od Dzieciątka Jezus. (644-4-4)
Cena 1 złr. i 50 centów.

Staniki i Bluzki z trykotu oraz Fartuszki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (580-1-)

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie, Sukiennice 24.

CENY BARDZO NISKIE.

! Taniej jak wszędzie !

sprzedaję **sadzonki leśne i ogrodowe,** jakoto:

akacye, wiązy, jabłonki, gruszki, śliwki, wiśnie, morele, agrest, porzeczki, róże, oraz rozmaite krzewy do przyozdabiania ogrodów. (709 1 6)

H. Morgenstern,

Zakład dla szkółek drzew leśnych i owoc. w Krakowie, ul. Warszawska, przy rogatce.

Ceraty wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne. (598 44-)

W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

TRAWĘ MIODOWĄ

(HOLCUS LANATUS)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dobr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. — Przy wzięciu naraz dziesięć korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie. — Uprasza się wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów. (285-13-28)

RUM,
dowożony prawdziwy Jamaika . . . złr. 5·—

Wino Malaga,
najlepsze, słodkie, stare . . . . . złr. 5·50

Koniak
prawdziwy francuski najlepszy . . . złr. 6·—

za baryłkę 4 litr. lub za odpowiednią cenę w gustownych koszykach z 3 wielkiemi butelkami, wszystko w znakomitym gatunku, z ocleniem opłatnie za zaliczką. (204 10-10)

R. Maiti w Tryeście.

Kompletne ubrania.

NIEZAPRZECZENIE NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO W WIEDNIU!

Zakład RIX w Wiedniu, Praterstrasse złoty Nr. 16. (730-1-6)

Ubranie męskie:	Ubranie dla chłopców:	Ubranie dla dziewcząt:
maryn., kamizelka, spodnie, kapelusz, krawat., rękawiczki i laska, **wszystko złr. 9 20.**	kompletne z kapeluszem, rękawiczkami i laska, **wszystko 5 złr. 20 cent.**	suknia trykotowa, kapelusz, rękawiczki i parasolka, **wszystko 4 złr. 35 cent.**

Wszystko robione przez uznanych wiedeńskich krawców.

WYROK.

L. 13856 z d. 2/1 1890 zawyrokował **c. i k. Najwyższy trybunał** w **Wiedniu,** że **Gustaw Ad. Jaques Doller w Oberdöbling** ma w przeciągu 3 dni wnieść o wymazanie w swojej firmie **nieprawnie** przyjętego oznaczenia: **Wyłączne zastępstwo król. węgier. krajowej piwnicy centralnej,** pod zagrożeniem **kary porządkowej 50 złr.** i **tego oznaczenia** pod zagrożeniem **dalszej kary porządkowej za każdy pojedynczy wypadek po 5 złr. ma zaprzestać.** Następnie zatwierdziło **c. k. d. a. Namiestnictwo** reskryptem z lutego 1889 l. 249 **wyrok** c. k. Starostwa Hernals z 30/11 1889 l. 90572, mocą którego wymieniony Doller **również z powodu nieprawnego prowadzenia** oznaczenia: **Wyłączne zastępstwo król. węg. krajowej wzorowej piwnicy centralnej, grzywną 200 złr. lub 40 dni aresztu ukaranym został,** a przeciw temu orzeczeniu **nie przysługuje żadna apelacya.** Mimo obu tych urzędownie zatwierdzonych wyroków, posługiwał się Doller **ponownie nieprzysługującem** mu również **oznaczeniem:** centralna piwnica węgierska producentów win, a ponieważ to firmowanie, jak **łatwo poznać, obliczone** jest znów na **omamienie i w błąd wprowadzenie,** przeto rozpoczęliśmy także wobec tych nieczystych manipulacyj handlowych kroki sądowe.

Podając ten fakt do ogólnej wiadomości, prosimy celem ochronienia się od pomyłek, o **najdokładniejsze uważanie na nasz adres.** (712-1-2)

Ausschliessliche Vertretung

des unter Aufsicht des hohen Ackerbau-Ministeriums stehenden **kön. ungarischen Landes-Central-Muster-Kellers.**

Budapest, mérleg-utcza 4. **Wien, I., Führichgasse 12.**

Składy filialne: **Karol Popper, IX., Währingerstrasse Nr. 7.**
L. Hruby, I., Kärntnerstrasse Nr. 48.
C. Girardelli, Fünfhaus, Bahnhofstrasse Nr. 2.
Leop. Assem, Währing, Carl Ludwigstrasse Nr, 17.
M. Filsinger, Ober-Döbling, Hauptstrasse Nr. 21.
Karol Gericke, Getreidemarkt Nr. 16.
Piotr Lorcke, III., Hauptstrasse Nr. 12.

WINO zawierające PEPTON
CHAPOTEAUT

APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ i ŻOŁĄDEK.

SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.

(118 10 13)

Syrup wapienno-żelazisty

Z PODFOSFORANU WAPNA

wyrabiany przez **aptekarza Herbabnego** w **Wiedniu,** z najlepszym skutkiem używany i polecany przez licznych lekarzy

cierpiącym na płuca

we wszelkich cierpieniach płuc, gruźlicy (suchotach płuc) szczególniej w pierwsz. początkach, w ostrym i rozwlekłym nieżycie płuc, wszelkim kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie wszystkim

zołzowatym, cierpiącym na błednicę, niedokrewnym, rachitycznym i rekonwalescentom.

Wedle orzeczenia lekarzy podnosi **Herbabnego syrup wapienno-żelazisty** szybko apetyt, sprawia spokojny sen, zwolnienie kaszlu, ustanie śluzu i usuwa nocne poty, następnie przy należytem odżywieniu podnosi tworzenie krwi, u dzieci tworzenie kości, wzmacnia cały ustrój, a leczniczy skutek objawia się w lepszem wyglądaniu, tudzież podniesieniu sił i wagi ciała. — Liczne świadectwa lekarzy i podziękowania, tudzież dokładne pouczenie zawarte jest w broszurze Dra Schweizera dołączonej do każdej flaszki.

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN.

Cena 1 flaszki 1 złr. 25 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. (Połówek nie ma).

Uprasza się żądać zawsze wyraźnie J. Herbabnego syropu wapienno-żelazistego. Jako znak prawdziwości znajduje się na flaszce i na kapsli zamykającej **nazwa „Herbabny“** wypukłem pismem, a każda flaszka ma powyższy **protokółowany znak ochronny,** na co uważać prosimy.

W Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
Jul. Herbabnego, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt. we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A Fuchs i R Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILOWCE M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Kubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Lasza, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A Beil, J. Macura; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻOŁKWI A Dadlez, apt. (109 15-20)

POMPY

wszelkiego rodzaju do celów domowych i publiczn., gospodarstwa, budowli i przemysłu.

Nowość: Według Bower Barff patentowego inoksydacyjnego sposobu

INOKSYDOWANE POMPY
są ochronione przed rdzą.

WAGI

najnowszych poprawnych konstrukcyj.

Dziesiętne, setne i mostowe wagi drewniane i żelazne, do użytku handlowego, obrotowego, fabrycznego, gospodarczego i przemysłow. Wagi osobowe, do użytku domowego na bydło.

Tow. komandytowe dla wyrobu pomp i machin.

Katalogi darmo i opłatnie. **W. GARVENS w Wiedniu, I., wallfischgasse 14** Katalogi darmo i opłatnie.

Do nabycia we wszystkich znanych handlach machin, towarów żelaznych itp., technicznych i wodociągowych, u przedsiebiorców budowy studzien itp. Należy żądać wyraźnie **Garvensa inoksydowanych pomp, albo Garvensa pomp.** (620-2 12)

Neue Modenzeitung mit colorirten Stahlstichbildern.

DIE ELEGANTE MODE.

Special-Ausgabe des „Bazar“ für Mode und Handarbeit.

Abonnementspreis = nur 1 fl. = vierteljährlich.

Alle 14 Tage eine Nummer.

Kein anderes Modenblatt ausser dem „Bazar“ ist so reichhaltig wie

Die elegante Mode.

Man abonnirt bei allen Postanstalten und Buchhandlungen.

Probe-Nummern versendet auf Verlangen gratis und franco jede Buchhandlung sowie die Administration der „Eleganten Mode“ in Berlin S. W., Charlottenstrasse 11. (670-4-5)

Szybko i dobrze

być **objaśnionym** o wszystkich **na giełdzie** traktowanych **wartościach jest główną rzeczą.**

Wiadomym jest faktem, że znaczna część publiczności zostająca zdala od giełdy zazwyczaj wtedy dopiero decyduje się do **zakupna** papieru wartościowego, gdy tenże z dnia na dzień **idzie w kursie w górę.** W przypuszczeniu, że ruch kursu dalej będzie trwał, zbyt często nabywają osoby papiery wartościowe, które z tej lub innej przyczyny niechybnie **straty** przynieść muszą. Jak bardzo znaczna część publiczności tylko w nagłem często niemotywowanem podniesieniu kursu papiery **bez względu na ich dobroć** kupować zwykła, to stara się znów pozbyć własności, skoro kursa zaczynają spadać.

Ta manipulacya często się już **gorzko zemściła.** Zanim publiczność zamierza nabyć jaki papier, jest bezwzględnie rzeczą wskazaną, ażeby papier pod względem swojej **wewnętrznej wartości** starannie był zbadanym i nietylko same ciągle chwiejące się dywidendy, lecz także **położenie i stosunki** dotyczącego towarzystwa są rozstrzygające dla **zakupna** i **sprzedaży.** Jeżeli kto zna swój majątek pod tym względem, to chwiejne kursa nie będą działać niepokojąco.

Z tego zapatrywania wychodząc poddajemy najrozmaitsze papiery **fachowemu objaśnieniu** i wskazujemy zarazem te, których nabycie **nie jest wskazane.**

Zakupno i sprzedaż

rent, akcyj, pryorytetów,

tudzież wszelkie transakcye giełdowe uskuteczniamy **szybko i bardzo tanio.** Najtańsza prolongacya przy kupnach spekulacyjnych.

Doniesienie dla **banków, kas oszczędności i kapitalistów.**

Polecamy zakupno 4% galic. pożyczki propinacyjnej, **która u nas TANIEJ jest do nabycia niż gdzieindziej.**

Dom bankowy Jacobsohn & Nelken.

Filia w **Krakowie,** w Rynku gł., wchód od placu Maryackiego 9, I. p. | w **Wiedniu,** I, Helfersstorferstrasse Nr. 6. (623-4-)

KĄPIELE Dra LAMAU w PARYŻU

Wyleczyć się z **PODAGRY, BOLEŚCI** w krzyżach i z wszelkich najgwałtowniejszych **REUMATYCZNYCH** cierpień było dotąd uważanem za niepodobieństwo; a wszakże to dzisiaj stało się rzeczywistością. Aby się o tem przekonać dosyć jest wziąść jedną kąpiel ciepłą z płynem Dra LAMAU dla otrzymania natychmiastowej ulgi, a sześć kąpieli dla zupełnego wyleczenia bez żadnego niebezpieczeństwa.

We Lwowie w apt: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera; w Krakowie w apt: PP. Redyka i Wiszniewskiego.

(467-4-)

MATERYE NA UBRANIA.

Peruwien i dosking dla Wielebnego **Duchowieństwa,** przepisane materye na **mundury** dla c. k. **urzędników,** także dla **weteranów, straż ogniowych, gimnastyków, służby.** Sukna na **bilardy** i **stoliki do gry, pakłak,** także nieprzemakalny na **ubiory myśliwskie, materye do prania, pledy do podróży** od 4—12 złr. it.p.

Wszystko to taniej niż wszędzie i tylko z **najlepszego,** trwałego gatunku.

Jan Stikarofsky w Bernie mor.

Największy **skład** sukna Austryi-Węgier. **Próbki** opłatnie. Dla pp. majstrów krawieckich bardzo obfite **zbiory probek.** Przesyłki za zaliczką wyżej 10 złr. opłatnie. Przy moim stałym składzie na 200.000 złr. i mając **znany w świecie handel** jest rzeczą oczywistą, że zostaje wiele **resztek,** a ponieważ niepodobna posłać nich z próbki, przeto przyjmuję **napowrót** takie zamówione **resztki,** odmieniam je lub zwracam pieniądze. Przy zamówieniu resztek należy podać kolor, długość, cenę. (468-8-24)

Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ockronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (178-10-50)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatnnków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Ad. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat aptek., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki aptek., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki	
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	„ Podgórza-Bonarki	
2·44 popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki	
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia Żywca, Oświęcima.
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-90)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni Józef Łakociński.